Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 28 SIERPNIA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 236

Ewakuacja 500 osób

z walącego się domu przy ul. Solnej 11.—Wstrzymanie ruchu kołowego na niebezpiecznym odcinku

Dzięki natychmiastowej akcji władz uniknięto katastrofy

Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznej katastrofy budowlanej w Warszawie, na ul. Freta, a już Łódź omal nie stała się terenem podobnej katastrofy, daleko groźniejszej w skutkach ze względu na charakter budowli.

Przed kilku tygodniami władze administracyjne przeprowadziły lustrację domu mieszkalnego przy ul. Solnej 11, to wskutek doniesienia jednego z lokatorów, iż **dom, oddawna nieremontowany,**

GROZI ZAWALENIEM.

Istotnie stwierdzono niebezpieczeństwo i wydano polecenie założenia stempli z obu stronach domu, z ul. Solnej 11 i Północnej 31. **Jest to bowiem duży dom rogowy, sięgający głęboko z jednej i drugiej strony w obie ulice.** Właścicieli domu zaś Ryfkę i Moszka Morgensterna oraz Mendla Malenberga pociągnięto do odpowiedzialnośc karnej za zaniedbanie domu i starostwo grodzkie skazało ich na 3 miesiące bezwzględnego **aresztu.**

Zdawało się, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane. **Prace nad zabezpieczeniem nieruchomości przeprowadzono w szybkiem tempie** pod nadzorem miejskiej komisji budowlanej.

Tymczasem w dniu wczorajszym jeden z lokatorów zauważył nowe

GŁĘBOKIE RYSY NA NIERUCHOMOŚCI OD UL. SOLNEJ.

Zaniepokojony w wysokim stopniu, złożył zameldowanie w policji. Na miejsce przybyła natychmiast komisja w składzie 22 osób, do której weszli przedstawiciele władz wojewódzkich, starósta dr. Wrona, insp. policji Niedzielski oraz kilkunastu inżynierów z inspekcji budowlanej. **Komisja przeprowadziła szczegółowe badanie wielkiej posesji i stwierdziła, że istotnie tym razem niebezpieczeństwo zawalenia jest bardzo poważne. Katastrofa spodziewana jest lada dzień.**

Dom ten był **zbudowany przed 70 laty,** jako gmach trzypiętrowy. Bezpośrednio przed wojną dobudowano na nim, od strony ul. Solnej czwarte piętro i facjaty. Wszystkie belki, dźwigające

STROPY JUŻ SĄ ZGNIŁE

i wskutek tego nie mogą utrzymać ciężaru murów, który osiada się coraz bardziej. Założenie stempli wstrzymało tylko na krótki czas zawalenie się domu. Obecnie jednak belkowanie ugięło się i górne piętra osiadły na dolnych z taką siłą, że mury zaczęły pękać.

Należy zaznaczyć, że dom ten **zamieszkuje 65 rodzin.** Licząc członków rodziny oraz sublokatorów — **ogółem w domu tym mieszka ponad 500 osób.**

Komisja, po stwierdzeniu tego stanu, orzekła, iż należy natychmiast przeprowadzić

EWAKUACJĘ MIESZKAŃCÓW,

gdyż pozostawanie ich nadal w zagrożonym gmachu grozi śmiertelnem niebezpieczeństwem. Ponieważ jednak wszyscy niemal lokatorzy tego domu rekrutują się z zupełnie niezamożnej warstwy ludności, niema możliwości technicznych, aby ich ewakuację przeprowadzić w ciągu jednego dnia.

Z tych względów starostwo grodzkie wydało natychmiast zarządzenie, aby **ruch kołowy na ul. Solnej oraz na ul. Północnej do nr. 33 był natychmiast wstrzymany, gdyż to właśnie zapobiegnie niespodziewanej katastrofie,** a lokatorzy muszą bezwzględnie opuścić dom do soboty włącznie. Względem opieszałych, niezdających sobie sprawy z niebezpieczeństwa, zastosowane zostaną środki prawne.

W sobotę popołudniu w zagrożonym domu nie może już pozostać ani jedna osoba i wówczas **cały dom otoczony zostanie** parkanem, by w razie przedwczesnego zawalenia zapobiec jakimś nieszczęśliwym wypadkom.

Już obecnie dokoła domu ustawiono posterunki policyjne, które **szuwać będą nad bezpieczeństwem i ruchem kołowym.** A w przyszłym tygodniu cały dom rogowy zostanie rozebrany aż do parteru przez robotników inspekcji budowlanej zarządu miejskiego.

W ten sposób dzięki przypadkowemu spostrzeżeniu przez jednego z lokatorów nowych rys na murach udało się

ZAPOBIEC WIELKIEJ KATASTROFIE,

która musiała nastąpić nieuchronnie w najbliższych dniach.

Dodać należy, że mieszkańcy tego domu zwrócili się do zarządu miejskiego z prośbą o pomoc. Są to bowiem, jak już wspomnieliśmy, ludzie niezamożni i **wskutek ewakuacji domu pozostaliby bez dachu nad głową.** Prawdopodobnie zostaną oni czasowo pomieszczeni w barakach lub wynajętych specjalnie mieszkaniach. Sprawą tą zajął się już wydział opieki społecznej zarządu miejskiego.

Ewakuacja pierwszych rodzin, z czwartego piętra, rozpoczęła się wczoraj po południu.

Wieść o tem lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołując wielkie poruszenie. U zbiegu ulic Solnej i Północnej gromadzą się tłumy mieszkańców.

Francja łagodzi zatarg

Energiczna akcja pośrednicząca pomiędzy Włochami a Anglją.—Balbo w Paryżu.—W poszukiwaniu formuł ugodowych

Paryż, 27 sierpnia.

Wczoraj w zaostrzonych stosunkach angielsko - włoskich dało się odczuć pewne **odprężenie.** Francja energicznie pośredniczy pomiędzy Rzymem a Londynem, aby za wszelką cenę **uniknąć zbrojnego zatargu pomiędzy wielkiemi mocarstwami.**

Kluczem sytuacji jest pobyt włoskiego marszałka **Balbo w Paryżu.** Oficjalnie nazywa się, że Balbo bawi w Paryżu, w celach... w y p o c z y n k o w y c h i a p o l i t y c z n y c h. Władze francuskie nawet nie wiedziały o jego przybyciu do Paryża... O nagłości wyjazdu marszałka Balbo świadczy to, że **opuścił on lotnisko w Rzymie wczoraj o godz. 7 rano, ubrany w białe flanelowe ubranie i słomkowy kapelusz, a już o godz. 14-tej samolot wylądował na lotnisku w Le Bourget.** Zapytywany przez dziennikarzy co do celu swej niespodziewanej podróży, marszałek Balbo oświadczył, że pragnie zdać sobie sprawę z funkcjonowania nowej linji lotniczej Paryż — Rzym. Marszalek Balbo zajechał do jednego z wielkich hoteli w dzielnicy Etoile, gdzie **odmawiają** jednak udzielenia jakichkolwiek **informacyj na temat jego pobytu,** ograniczając się do stwierdzenia, że marszałek Balbo bawi jeszcze w Paryżu, a data jego wyjazdu nie jest dotąd oznaczona.

„P a r i s M i d i" pisze, że „możliwe jest", iż marszałek Balbo został zatrzymany w Paryżu **przez rozmowy poważniejsze, niżby tego można się spodziewać** w czasie zwykłej podróży turystycznej.

Nie ulega kwestji że w związku z tą podróżą „turystyczną" wznowiono w niezwykle intensywnej formie **aktywność dyplomatyczną Quai d'Orsay.** W dniu dzisiejszym premier **Laval** odbył konferencję z ambasadorem włoskim **Ceruttim** i ambasadorem brytyjskim **Clerc'em.** Po południu Laval przyjął jeszcze raz ambasadora włoskiego i odbył z nim godzinną rozmowę.

Na Quai d'Orsay, jak zapewnia „P a r i s S o i r", przywiązują ogromną wagę do tych konferencyj, które mają na celu doprowadzenie przed wrześniową sesją rady Ligi Narodów do zbliżenia poglądów między rządami brytyjskim i włoskim.

Jak przedstawiają się dziś żądania i

POGLĄDY ANGLJI I WŁOCH?

Stanowisko **WŁOCH** jest już bezwzględnie określone: **Rzym pragnie, aby Abisynja była otwarta dla kolonizacji włoskiej.** Wiadomości, nadchodzące z Londynu zdają się wskazywać, **że W. Brytanja przekonana obecnie o zdecydowanej woli Mussoliniego, zdaje się być bardziej skłonna do ugody i nie odwoływania się do poważniejszych sankcyj.** Jednakże atmosfera jest ciągle jeszcze p r z e ł a d o w a n a.

ANGLJA pragnie w pierwszym rzędzie, aby Włochy nie ujawniały tak intensywnie ducha zaborczego. Chodzi o formy... z

Gabinet angielski pragnie, aby formy zostały zachowane. **Gdy Włochy nazwą swe afrykańskie przygotowania „a k c j ą p o l i t y c z n ą", to stan rzeczy przedstawiać się będzie inaczej, niż gdyby Włochy rzuciły się brutalnie na Abisynję, celem wydarcia jej własnej ziemi.**

Jak widzimy więc, sytuacja jest obecnie **znacznie spokojniejsza, niż była wczoraj... Poszukuje się formuły,** która dopomogłaby do wybrnięcia z drogi, **prowadzącej wprost do wojny włosko - abisyńskiej.**

Ze strony włoskiej też czynione są pewne ustępstwa.

Włochy wycofują się już z żądania, aby Abisynja na najbliższej sesji została wykluczona z Ligi Narodów.

Przygotowania wojenne w Europie

Ateny, 27 sierpnia.

(PAT) Prasa dowiaduje się, że rząd abisyński przesłał do rządu greckiego protest przeciwko udzielonemu zezwoleniu na **przelot włoskich samolotów wojskowych nad Grecją.** Rząd ateński odpowiedział, iż **zezwolenie to udzielone zostało zgodnie z przepisami międzynarodowemi,** gdyż Włochy nie znajdują się dzisiaj w stanie wojny przeciwko jakiejkolwiek państwu.

Wojska do Afryki

Rzym, 27 sierpnia

(PAT) Dziś wyjechał do Afryki wschodniej z Neapolu okręt „Italja" z transportem 1300 ludzi, należących do dywizji ochotniczej. Ponadto odpłynęły okręty „Abbazia" i „Erica" z ładunkiem samochodów, żywności i materjałów wojennych. W dniach 29 i 30 b. m. odpłynie na okrętach „Colombo", „San Luigi" i „Umbria" 6000 ochotników. W pierwszych dniach września okręty „Comte Biancamano", „Belvedere" i „Gange" zabiorą dalsze transporty „czarnych koszul". Z Cagliari (Sardynja) odpłynął okręt „Campania" z transportem samochodów i materjałów wojennych.

Polityka gospodarcza bez eksperymentów

Redukcja wydatków państwowych w nowym budżecie. — Obniżenie cen wyrobów przemysłowych.-Popieranie gospodarstw hodowlanych. Obniżenie komornego w domach państwowych i samorządowych

Narada gospodarcza na Zamku pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 27 sierpnia.

(B) Wczorajsze popołudniowe narady na Zamku odbyte pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej w obecności premjera Sławka i ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa a także szeregu zaproszonych przez P. Prezydenta rzeczoznawców gospodarczych — są dziś powszechnie omawiane w warszawskich kołach politycznych i gospodarczych. Na temat narad na Zamku snuje się cały szereg przypuszczeń, gdyż ścisłych wiadomości nikt o ich przebiegu nie posiada. Nie wydano nawet komunikatu wymieniającego nazwiska osób obecnych na Zamku. Wszystkie więc dociekania oparte są na pogłoskach, których jednak przesiąkło do wiadomości publicznej dość wiele.

Z pogłosek tych notujemy szereg najbardziej ciekawych. **Mówi się więc, że** **arji gospodarczej, a w dyskusji zgodzono się powszechnie na kontynuowanie dotychczasowej linji gospodarczej poczynań rządu polegającej na troskliwej opiece nad walutą i wystrzeganiu się eksperymentów.** Rząd w przygotowanym nowym preliminarzu budżetowym który przedłożony będzie Sejmowi w końcu października r. b. **ma zamiar trzymać się nadal zasad oszczędności, wprowadzając jeszcze dalekoidące redukcje wydatków państwowych, aniżeli to uczynił w dwuch kolejnych budżetach lat ostatnich.**

W dziedzinie polityki cen rząd starać się będzie o **dalsze obniżenie cen wyrobów przemysłowych i zbliżenie poziomu cen produktów przemysłowych do cen produktów rolnych.** Jednocześnie jednak dążąc konsekwentnie do poprawy warunków gospodarczych i materjalnych wsi, **ministerstwo rolnictwa zastosuje jeszcze bardziej zdecydowanie aniżeli dotychczas to czynīło — politykę popierania gospodarstw hodowlanych w odróżnieniu od gospodarstw zbożowych.** Rząd doszedł na podstawie skrupulatnych badań do przekonania, że **w dziedzinie eksportu gospodarstwa o wiele łatwiej mogą liczyć na dochodowość hodowli — głównie nie rogacizny — aniżeli eksportu zboża.**

Kontynuowanie realizacji **obniżenia cen ma znaleźć swój wyraz w obniżeniu cen w mieszkaniach, w budynkach należących do instytucji państwowych i samorządowych, a za tem może pójść** obniżka cen lokali w nieruchomościach prywatnych.

Nie należy natomiast spodziewać się wydatniejszych wysiłków rządu w kierunku powiększenia strony dochodowej budżetu przez nakładanie nowych ciężarów podatkowych. Cały wysiłek rządu będzie skierowany przy układaniu nowego budżtu na rok gospodarczy 1936—37 **na obniżenie strony wydatków budżetu.**

Wczorajsza konferencja gospodarcza na Zamku nie była ani pierwszą ani ostatnią. Już w czerwcu rb. odbyło się kilka takich posiedzeń pod przewodnictwem P. Prezydenta przyczem omawiano głównie sprawy polityki rolnej. Wynikiem tych narad było głównie **skierowanie polityki rolnej na linję popierania wydanych ostatnio przez ministerstwo rolnictwa zarządzeń.** W chwili obecnej narady gospodarcze na Zamku poświęcone są głównie zagadnieniu budżetu jednakże w najbliższym czasie szereg narad następnych również odbytych pod przewodnictwem P. Prezydenta ma zająć się wszystkiemi innemi szczegółami polityki gospodarczej państwa.

Może w związku z naradami gospodarczemi u P. Prezydenta powstały w Warszawie pogłoski o powołaniu na jesieni r. b. przez P. Prezydenta **specjalnego organu doradczego dla spraw gospodarczych na czele których stanąć miałby wedle pogłosek były wielokrotny premjer prof. dr. Kazimierz Bartel.** W ten sposób narady gospodarcze na Zamku straciłyby swój charakter sporadyczny i stałyby się instytucją stałą.

Niemcy wydaliły rumuńskiego dziennikarza

w odpowiedzi na wydalenie niemieckiego dziennikarza z Rumunji

Rzym, 27 sierpnia.

(PAT) „Tempo" donosząc o wydaleniu korespondenta „Voelkischer Beobachter" Fryderyka Webera z granic Rumunji pisze: **Aresztowany w Kiszyniowie korespondent „Voelkischer Beobachter" brał udział w manifestacji antysemickiej** jaka miała miejsce w tem mieście podczas kongresu stronnictwa narodowo - chrześcijańskiego. Władze rumuńskie są, rzekomo w posiadaniu dowodów, **iż Weber był pośrednikiem pomiędzy Berlinem a skrajnie prawicowemi elementami w Rumunji, które wspomagał pieniężnie.**

Berlin, 27 sierpnia.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Obywatel rumuński Janco Chifzes został dziś wydalony z granic Rzeszy Niemieckiej. Prasa zwraca uwagę, że to **wydalenie dziennikarza rumuńskiego jest odpowiedzią na wydalenie z Rumunji korespondenta gazety „Voelkischer Beobachter"**, któremu nie pozwolono zabrać nawet walizek.

Z powodu wydalenia z granic Rzeszy dziennikarza rumuńskiego, **poseł Rumunji w Berlinie interwenjował dziś u odpowiednich czynników celem uzyskania dla wydalonego przedłużenia prawa pobytu.** Interwencja ta spotkała się jednak z kategoryczną odmową.

100 statków rybackich zatonęło

Wielkie szkody wyrządzone przez burzę

Londyn, 27 sierpnia.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Saint Jean w Nowej Ziemi, że **burza niesłychanej gwałtowności zniszczyła dwa samoloty i spowodowała zatonięcie zgórą 100 statków rybackich.**

Liczba ofiar w ludziach jest dotychczas nieznana. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Turyn, 27 sierpnia.

(PAT) Burze połączone z ulewnym deszczem wyrządziły wczoraj poważne szkody w całym Piemoncie. Gmina Garbagna znajduje się w całości pod wodą. Wody zalały źródła siarczane w Sardigliane niszcząc szereg urządzeń w uzdrowisku.

Londyn, 27 sierpnia. (PAT).

Samochód ciężarowy uszkodziwszy ogrodzenie, wpadł na podwórze szkoły w Norwood (przedmieście Londynu). Trzech uczniów zostało zabitych, 10-ciu jest rannych.

Z [illegible] i ludzie

Wdowę spalić na stosie!

8-letnia żona 62-letniego męża. — Ponure obyczaje zapadłej prowincji hinduskiej. — „Już czułam żar płomieni i dym śmiertelnych kadzideł"...

(Korespondencja własna „Republiki")

Singapore, w sierpniu

Mój przyjaciel porucznik Watson z królewskiej policji w Singapore, któremu zawdzięczam wiele moich informacyj o obyczajach i zwyczajach narodów wschodnich, pewnego dnia zjawił się u mnie bardzo zdenerwowany:

— Znalazłem dla pana coś bardzo ciekawego! Drugi raz nie będzie pan miał sposobności spotkania się z podobnem zjawiskiem!

Podczas jednej ze swych podróży inspekcyjnych poznał on w odległej okolicy pewnego osadnika - plantatora, który w rozmowie oznajmił, że na plantacji jego znajduje się Hinduska, którą w „młodości" — podobno miała wtedy osiem lat — wydano zamąż za sześćdziesiątdwuletniego mężczyznę... Mąż zmarł po sześciumiesięcznym małżeństwie. Ponieważ w kraju tym pokryjomu przestrzegano jeszcze starych obrządków, miano ją spalić na stosie jej męża, jak zwykle czyni się to z wdowami...

— Ale pocóż panu o tem opowiadam — przerwał porucznik Watson swoje opowiadanie. — Zaprowadzę pana do wdowy, niech ona panu sama wszystko opowie!

W dwa dni później łódź porucznika Watsona zaniosła nas poprzez liczne wysepki, położone przed portem Singapore, do cieśniny Malakka. Po trzygodzinnej jeździe zatrzymaliśmy się przy zatoce w wąskim i krętym kanale.

Naprzeciwko przystani znajdowała się willa z piękną cienistą werandą. Właściciel plantacji pan Wilkens przywitał nas bardzo przyjaźnie i poczęstował whisky i sodą.

Parucznik Watson poinformawał Wilkensa o celu mojej wizyty.

— Well! — Natychmiast każę zawołać Puithrie. To jest właśnie owa wdowa. Przedtem chcę panu jednak opowiedzieć, jakim sposobem dostała ona się do moich plantacyj. Ojciec mój był oficerem policyjnym w Moianapur w Indjach. Pewnego dnia zameldowano mu pewnego tubylca, Omeda, który chciał z nim pomówić. Wprowadzono młodego chłopca, który liczył mniej więcej 14 do 18 lat. Twarz jego była śmiertelnie blada; oddychał ciężko i oglądał się lękliwie na wszystkie strony. Zanim ojciec zdążył o cokolwiek zapytać, młodzieniec naprzemian w angielskich i hinduskich słowach wybełkotał, o co mu chodziło. Siostra jego, Puithrie, sześć miesięcy temu, jako ośmioletnie dziecko, została żoną sześćdziesiątdwuletniego bogatego kupca Pathui. Pięć dni temu umarł jej mąż, a dzisiaj jego zwłoki mają być spalone. Równocześnie jednak, podług starodawnych obyczajów, mają spalić jego wdowę, ośmioletnią Puithrie. Ponieważ znany był jednak surowy zakaz palenia wdów, ceremonja miała się odbyć w najgęstszych dżunglach. On jednak, Omeda, który nadewszystko kocha swoją siostrę, chce ją uratować, i dlatego tutaj przyszedł.

W największym pośpiechu ojciec wydał rozkazy. W 5 minut później patrol, składający się z 25 ludzi na koniach, odjechał z Omedą, jako przewodnikiem na czele. Po dwu i półgodzinnej jeździe przybyli oni do wioski Shardalapur, gdzie miało się odbyć „Sati" (palenie wdowy). Wszystkie chaty były puste. Z ludzi i koni lał się pot, kiedy jechali dalej po wąskiej ścieżce w dżungli. Nagle z gęstwiny usłyszano głosy ludzkie. Na sekundę jeźdźcy zatrzymali się, by podsłuchać, poczem zabrzmiał głos mojego ojca: „Naprzód!" W mgnieniu oka jeźdźcy znaleźli się na wolnej przestrzeni, na której ustawiono stos ze zwłokami zmarłego. Mój ojciec uniósł się w strzemionach i z odległości dwudziestu kroków od zapalonego stosu ujrzał, jak dwuch siwowłosych starców wlokło młodą wdowę, która słaniała się na nogach. Jednym susem ojciec mój znalazł się przy nich. Bat jego świsnął w powietrzu i — lecz niech Puithrie sama opowie dalszy ciąg — otóż ona...

Staruszka o pomarszczonej twarzy i czerwonych łzawiących oczach, ledwo chodziła, wspierając się na lasce.

„Sahib?" zapytała ochrypłym i prawie niezrozumiałym głosem. Poczem powoli i pochlipując ciągle, opowiedziała o swojem strasznem przeżyciu w młodości. Dziś jeszcze pod wrażeniem tej najokropniejszej chwili, opowiadała o swem krótkiem małżeństwie przy boku starego człowieka, którego nie kochała i którego śmierć uważała za zbawienie. Lecz jakaż zgroza ogarnęła ją, kiedy krewni jej męża oznajmili jej, jaki los ją czeka.

Bracia zmarłego męża zmusili wdowę, by odziała najlepszą sukienkę. Zakryli jej twarz, ustawili ją przed wielką miską miedzianą, napełnioną gotowanym ryżem i kwiatami i do każdej ręki wcisnęli jej orzech kokosowy. W ten sposób musiała przez pięć dni przy zwłokach swego męża przygotowywać się do śmierci. Nie dostawała nic do jedzenia ani do picia. Nikt do niej nie odzywał się słowem — już nie zaliczano jej bowiem do żyjących.

A potem... potem... na wspomnienie ostatnich chwili przed zapaleniem stosu okropny szloch dobywa się z bezzębnych ust staruszki. Nowpół nieprzytomną z wyczerpania i strachu, niezdolną do samodzielnego chodzenia, podnieśli ją szwagrowie i oddali kapłanom ze słowami:

— Weźcie ten złamany kwiat, który pogrążony jest w żałobie po gwieździe swego życia! Wskażcie jej drogę do płonącego ognia, który połączy ją na wieczność z mężem.

I nagle, gdy już poczuła gorąco, bijące z płomieni i dym kadzideł ją otoczył — usłyszała dźwięk jakiegoś nieznanego głosu. Silne ramiona wyrwały ją z rąk katów, uniosły ją do siebie na konia. Biała nieznana twarz pochyliła się nad nią. Potem straciła przytomność...

Mr. Wilkens dokończył opowiadanie Puithrie, która siedziała pochylona nisko, trzymając twarz w rękach:

— Ojciec zabrał ją do siebie do domu i dał jej, o ile to było możliwe w tych czasach staranne wychowanie. Kiedy złożył urząd i zakupił plantację, zabrał ze sobą Puithrie, którą w wiosce ojczystej poniewierano i nienawidzono — wdowę, która nie chciała pójść za swoim mężem w wieczność.

Czy wojna zlikwiduje kryzys?

Sytuacja, wytworzona przez zaognienie stosunków między Włochami i Abisynją stała się punktem wyjścia dla bardzo pesymistycznych prognostyków na temat przyszłych losów świata. Kilka dni temu słyszeliśmy z ust angielskiego męża stanu zapewnienie, że moment obecny tysiącznemi analogjami wiąże się z rokiem 1914 i że nieuchronną konsekwencją antagonizmów i przeciwieństw, jakie dzielą państwa, **musi być — nowa wojna.**

Być może, że jest w tem pewna przesada. Przyznać jednak należy, że to, co się w tej chwili dzieje w świecie, usprawiedliwia poniekąd **pesymistyczną ocenę przyszłości.** Od czasu opuszczenia Genewy przez Niemcy, jesteśmy świadkami wyścigu zbrojeń, do których analogji należałoby doprawdy szukać w roku 1914. I coraz częściej słyszymy zapewnienia, że wyjściem z trudności obecnych jest finansowanie na wielką skalę zbrojeń, że wojna **byłaby drogą do „likwidacji kryzysu".**

Możnaby tu wtrącić nawiasową uwagę, że byłaby to raczej droga do likwidacji kilku miljonów istnień ludzkich oraz likwidacji tego, co jeszcze zostało z naszej pękniej cywilizacji. Ale nie chodzi nam w tej chwili o ocenę moralną zagadnienia. Chcielibyśmy poddać refleksji ów pogląd — tak jednak silnie zakorzeniony w umysłach wielkich — że wojna może przynieść ekonomiczne korzyści krajowi, który z niej wychodzi zwycięsko.

Niewątpliwie, niegdyś pogląd ten był prawdziwy. W starożytności **zwycięska wojna dobrze się opłacała** pod względem gospodarczym. Pozwalała eksploatować zdobyte terytorjum, uczynić zwyciężonych niewolnikami i uprowadzać ich żony. W średniowieczu wojna zdobywcza znajdowała jeszcze usprawiedliwienie, dając zwycięzcy możność opanowania terytorjum nieprzyjacielskiego, owładnięcia jego bogactwami, zagarnięcia złota, srebra, kosztownych mebli itd.

Ale dziś? Dziś łupy wojenne nie przedstawiają tej co dawniej wartości. Zwycięzca ma już dość **kłopotów** ze **„stokami" towarów,** których nie może zbyć; miałżeby je jeszcze powiększać o stoki kraju zwyciężonego? Cóżby z tem zrobił?

Przykład ostatniej wojny jest pod tym względem aż nadto wymowny. Jakież bowiem korzyści ekonomiczne przyniosła ta wojna zwycięzcom? Trudności, związane z przenoszeniem bogactw z kraju do kraju — to, co w żargonie ekonomicznym nazywa się „transferem" — uniemożliwiły nawet skompensowanie strat materjalnych, jakie poniosły w wojnie kraje zwycięskie. Transfer pod postacią pieniężną jest i niemożliwy i bezużyteczny. Pod postacią rzeczową — wręcz szkodliwy, gdyż wprowadzone do kraju zwycięskiego towary przynoszą **uszczerbek jego własnej produkcji.**

Gdzież więc szukać należy ekonomicznych korzyści zwycięskiej wojny? W gospodarczem „rozbrojeniu" wroga? Korzyść to krótkotrwała i iluzoryczna. W istocie nie udaje się nigdy doprowadzić do trwałego zniszczenia potencjonału przemysłowego strony pobitej, ten bowiem zależy od bogactw naturalnych kraju oraz od energji gospodarczej jego mieszkańców, a to są rzeczy zniszczeniu nie podlegające.

Przykład zdewastowanych prowincyj francuskich, które w ciągu kilku zaledwie lat zostały nietylko odbudowane, ale wydźwignięte na poziom rozwoju ekonomicznego znacznie wyższy, aniżeli przed wojną — wskazuje jak **złudne są korzyści owych zniszczeń,** w których tak lubują się barbarzyńcy.

Gdyby jutro Niemcy zaanektowały np Holandję, to kupcy niemieccy musieliby podjąć walkę konkurencyjną z kupcami holenderskimi w warunkach znacznie trudniejszych niż obecnie, gdyż walka toczyłaby się we wspólnych granicach terytorjum niemieckiego. Gdyby Francja zawładnęła np. lewym brzegiem Renu, przemysłowcy i kupcy francuscy stanęliby w obliczu konieczności rywalizowania ekonomicznego z Niemcami, osiadłymi na tem terytorjum, przyczem rywalizacja ta byłaby o tyle bezwzględniejsza, że nie byłoby barjer celnych, poza które możnaby się skryć. Gdyby Niemcy zdobyli kolonje angielskie, to nie zyskaliby na tem więcej, niż obecna ich „właścicielka".

Zwycięska armja nie może naruszyć ani przemysłu, ani handlu, ani żadnych bogactw kraju zwyciężonego. A więc jaką wartość mają **marzenia o zaborach** terytorjalnych, o „wielkich" Niemczech, Włoszech, Japonji? Zapładnia te marzenia odwieczne złudzenie, że, im większy wpływ na dany kraj w świecie, tem znaczniejszy będzie jego udział w handlu światowym. A przecież wiemy dobrze, że potężne kraje otoczone są małemi krajkami, mającemi handel stosunkowo od tamtych znaczniejszy, że w rządzie krajów, z któremi handluje np. Kanada, Anglja nie zajmuje bynajmniej pierwszego miejsca, że Indje oddają pierwszeństwo przed kupcami angielskimi kupcom szwajcarskim, którzy nie mają protektoratu nad Indjami...

Kiedy oglądamy się wokół siebie, widzimy wszystkie wielkie kraje w obliczu tego samego problematu ekonomicznego, na który się składa bezrobocie, **„nadprodukcja" wśród powszechnej nędzy** i nędza wśród możliwości wytwórczych, jakich nie znały jeszcze dzieje ekonomiczne ludzkości. I Stany Zjednoczone i Niemcy i Włochy i Polska ścierają się z temi samemi trudnościami. Gdzie szukać ich przezwyciężenia? W zbrojnem natarciu na sąsiada? Obserwując rozwój wypadków międzynarodowych z całą pewnością należy uznać drogę wojny za najfałszywszą.

J. W.

Abisynja wypowie wojnę obronną

na wypadek gdyby Włosi rozpoczęli akcję bez wypowiedzenia.—Co się dzieje w Add's Abeba?

Londyn, 27 sierpnia.

(PAT) Korespondenci dzienników w Addis Abeba donoszą, że od kilku dni rozpoczął się **masowy exodus ze stolicy,** podkreślając specjalnie przygotowania do wyjazdu czynione przez członków poselstwa włoskiego.

Włosi tłumnie opuszczają stolicę. W dniu dzisiejszym odjechał do Dzibuti wielki transport uchodźców, wśród których znajdowało się wielu misjonarzy włoskich.

Na wypadek, gdyby Włochy nie wypowiedziały Abisynji wojny, **natomiast rozpoczęły działania wojenne** (tak jak zrobiła Japonja w Chinach), **rząd abisyński ma zamiar wysiedlić posła włoskiego z Addis Abeba i wypowiedzieć Włochom wojnę obronną...**

Cesarz wydał rozkaz, aby wobec możliwości ataku lotniczego ludność stolicy **przygotowała w okolicach Addis Abeby schrony.** Tysiące mieszkańców dla wykonania tego rozkazu opuściło stolicę.

Poselstwo belgijskie zwróciło się do swego rządu z prośbą o przysłanie straży wojskowej dla ochrony poselstwa w Addis Abeba.

Korespondent „N e w s C h r o n i c le" donosi, że Abisynja dąży do uniezależnienia się od innych państw przy zaopatrywaniu armji w broń i amunicję i **że rozpoczęła budowę fabryki, która ma być ukończona w ciągu 4-ch miesiecy. Ma ona dostarczać nabojów i pocisków.** Narzędzia i warsztaty dla tej fabryki zamówione zostały zagranicą, zaś węgiel nadchodzić ma z Indyj. Kierownictwo fabryki ma objąć rzeczoznawca a n g i e l s k i.

Niezwykły rekord polskiego lotnika

Kapitan Czech uniósł się 800 metrów w górę, przywiązany do małego balonika „jumpingowego"

Warszawa, 27 sierpnia.

(B) Wczoraj, na terenach balonowych w Legjonowie pod Warszawą, odbyły się pierwsze w Polsce próby lotów „jumpingowych" na balonach, skonstruowanych w zakładach balonowych w Legjonowie.

Balony te, bardzo małej pojemności, pozwalają lotnikom, przywiązanym do nich przy odbiciu się od ziemi, wznieść się na wysokość nie wyższą, niż 100 do 200 metrów. **Próby lotów udały się znakomicie.**

Jeden z lotników, kapitan Czech miał przytem niezwykle rzadki wypadek. Po odbiciu się od ziemi, trafił na wstępujący pęd powietrza, który go począł unosić z wielką szybkością. Obecni koledzy-lotnicy, obserwowali wzlot kpt. Czecha z wielkim niepokojem, gdyż obawiali się, że może nastąpić katastrofa, **albowiem małe balony nie są przygotowane do tak wysokich lotów.**

Po kilku minutach, balon osiągnął wysokość 800 metrów, a potem 1000 metrów. Wreszcie balon począł opadać i kpt. Czech wylądował w odległości 1 klm. od miejsca startu.

Lot kpt. Czecha jest swego rodzaju rekordem światowym, gdyż kroniki lotów „jumpingowych" dotąd nie notowały tak wysokiego wzlotu.

Katastrofa samochodowa wicekanclerza Austrji

Minister Fey odniósł ciężkie rany

Wiedeń, 27 sierpnia.

(AT) Major Fey, minister spraw wewnętrznych, **został ciężko raniony w wypadku samochodowym.** Katastrofa wydarzyła się na szosie z Wiednia do Linz w pobliżu miejscowości Gablitz. **Samochód ministra Fey'a wpadł na drzewo i rozbił się.** Minister uległ złamaniu nosa i odniósł rany na twarzy. Towarzyszący ministrowi adjutant wyszedł z katastrofy cało.

Ministra Fey'a przewieziono do szpitala w Wiedniu.

Wzajemne protesty Niemiec i Austrji

przeciwko nieprawdziwym wiadomościom i oszczerstwom w prasie

Berlin, 27 sierpnia.

(PAT) Urzędowo komunikują, że poseł niemiecki w Wiedniu von Papen złożył imieniem swego rządu na ręce rządu austrjackiego **ostry protest przeciwko „nieprawdziwym wiadomościom i oszczerstwom", jak również przeciwko „tendencyjnemu przedstawianiu sytuacji wewnętrznej Niemiec" przez pewną część prasy austrjackiej.**

Komunikat niemiecki podkreśla, że w wyniku rozmowy z austrjackim ministrem spraw zagranicznych, który wystąpił również z podobnemi zarzutami pod adresem prasy niemieckiej, **stwierdzono zgodnie, iż wykroczenia i oszczerstwa, popełniane przez prasę danego kraju w stosunku do drugiego kraju i jego czołowych przedstawicieli, zasługują wogóle na stanowcze potępienie.** Wobec tego — ciągnie dalej komunikat — należy oddziaływać na prasę obu krajów celem wciągnięcia jej bardziej, niż dotychczas do pracy nad przywróceniem normalnych stosunków niemiecko-austrjackich.

Krwawy strajk na Litwie

Starcie policji ze strajkującymi włościanami. — 3 osoby zabite, wiele rannych

Berlin, 27 sierpnia.

(PAT) Z Tylży donoszą: Strajk włościan na Litwie przybiera ostre formy. **Policja zmuszona było do interwencji przeciw posterunkom strajkowym włościan, rozstawionym na jednej z głównych szos litewskich Marjampola do Równa na przestrzeni 10 klm.** Policja strzelała i zabiła 2 włościan, a wielu raniła. Został zabity także jeden policjant, a 7 odniosło rany. O wydarzeniach tych krążą w Kownie sprzeczne pogłoski.

Aresztowanie dygnitarza hitlerowskiego w Gdańsku

za sprzeniewierzenie funduszów partyjnych

Gdańsk, 27 sierpnia. (PAT).

Na dworcu gdańskim aresztowany został wyższy funkcjonarjusz gdańskiego Stronnictwa narodowo - socjalistycznego Albert Romahn pod zarzutem popełnienia sprzeniewierzenia znacznych kwot z funduszów partji oraz fałszerstwa dokumentów.

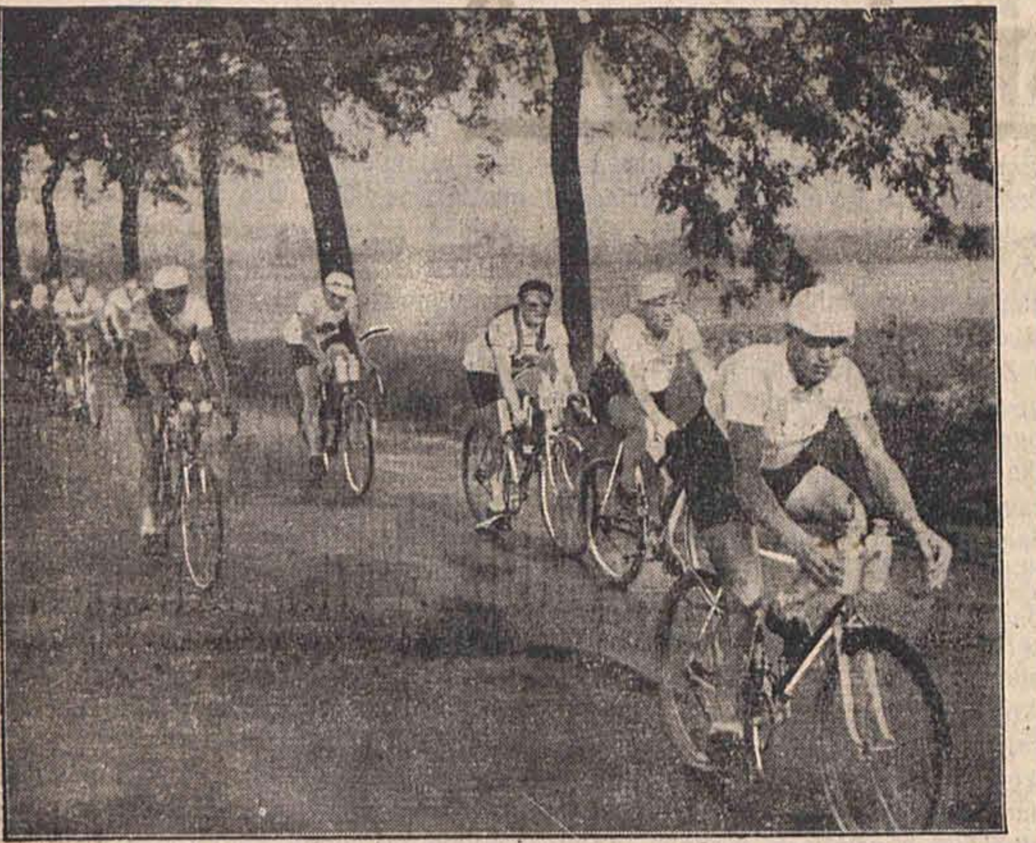
4 osady spłonęły

w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 27.8. (PAT).

W Opatowicach na Morawach wybuchł wielki pożar, który **mimo przybycia na miejsce 10 oddziałów straży ogniowych z okolicy, zniszczył 4 osady.** Szkody wynoszą zgórą miljon koron.

W płomieniach zginął 70-letni rolnik



W niedzielę nastąpił w Warszawie start do biegu kolarskiego Polska—Niemcy na trasie Warszawa — Berlin. Na zdjęciu widzimy uczestników zawodów.



Robotnicy niewykwalifikowani w Stanach Zjednoczonych prowadza obecnie wielką akcję ekonomiczna, domagając się podwyżki płac. Na zdjęciu widzimy demonstrację robotników przed biurem pośrednictwa pracy

SOWIETY ODRZUCAJĄ PROTEST AMERYKI,

ponieważ nie biorą żadnej odpowiedzialności za działalność międzynarodówki komunistycznej

Mowa Dymitrowa na kongresie Kominternu przyczyną protestu Ameryki i kilku państw europejskich

Moskwa, 27 sierpnia.

(PAT) Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestinskij wręczył dziś ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Bullitowi odpowiedź na protest przeciw wystąpieniom 7-go kongresu Kominternu w Moskwie. W nocie tej, jak donosi agencja Tass, powiedziano:

„Uważamy za nieodzowne podkreślić jaknajenergiczniej, że **rząd Z. S. R. R. zachowywał i zachowuje całkowite poszanowanie dla wszystkich swoich zobowiązań, do których należą wzajemne oczywiście zobowiązania do niemieszania się w sprawy wewnętrzne**, zobowiązania, przewidziane w notach, wymienionych dnia 16 listopada 1933 r., i uchwalone w czasie rokowań pomiędzy Rooseveltem i Litwinowem. **Pański protest z dnia 25 sierpnia nie powołuje się na żaden fakt pogwałcenia przez rząd Z. S. R. R. swoich zobowiązań.**

Z drugiej strony niezaprzeczenie nie jest nowością dla rządu Stanów Zjednoczonych, iż **rząd Z. S. R. R. nie mógł przyjąć i nie przyjął żadnych zobowiązań co do międzynarodówki komunistycznej**, przeto twierdzenie, iż rząd Z. S. R. R. pogwałcił zobowiązania, zawarte w nocie z dnia 16 listopada 1933 roku, nie jest oparte na wzajemnych zobowiązaniach obu stron. **Wobec tego nie mogę przyjąć pańskiego protestu i JESTEM ZMUSZONY ODRZUCIĆ GO.**

Rząd Z. S. R. R. podzielając szczerze pogląd rządu Stanów Zjednoczonych, że ściśle spełnianie zobowiązania o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych jest zasadnicza przesłanką dla stosunków przyjaznych między narodami i stosując dokładnie tę politykę w praktyce, oświadcza, że dąży do rozwoju dalszej przyjaznej współpracy między Z. S. R. R. i Stanami **Zjednoczonemi**, co odpowiada interesom narodów obu państw i ma ogromne znaczenie dla pokoju powszechnego".

Lodnyn, 27 sierpnia.

(PAT) „New York Heralda" donosi z Moskwy, iż **dopiero teraz ogłoszono, że rząd brytyjski, łotewski i włoski założyły już protest werbalny u rządu Z. S. R. R. spowodu ostatnich uchwał Kominternu.** Te demarches protestacyjne nadeszły jeszcze przed wręczeniem noty amerykańskiej, ale nie zostały podane do wiadomości publicznej. Protest Wielkiej Brytanji złożony był już 19 b. m. i był oparty na pewnych ustępach mowy Dymitrowa, w której rewolucjonista bułgarski zwracał się do komunistów angielskich z apelem, aby utworzyli wspólny front w celu obalenia obecnego rządu.

***

Londyn, 27 sierpnia.

(PAT) Prasa angielska obszernie zajmuje się protestem Stanów Zjednoczonych wobec Sowietów. „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że **bezpośrednim powodem protestu Stanów Zjednoczonych była mowa Dymitrowa, w której zalecił on amerykańskiej partji komunistycznej, aby przy następnych wyborach udzieliła swego poparcia prezydentowi Rooseveltowi**, albowiem porażka Roosevelta dałaby możność tym, którzy przeciwstawiają się obecnie radykalnym prądom, zadania komunistom ciosu śmiertelnego. Waszyngton nie odrazu wystosował protest, lecz czekał aż będzie w posiadaniu autorytatywnego potwierdzenia powyższego ustępu.

Obecnie ujawnione zostało, że ambasador brytyjski w Moskwie lord Chilston dokonał z polecenia swego rządu ostrej demarche 19 sierpnia wobec zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych Krestińskiego. **Bezpośrednim powodem protestu ambasadora brytyjskiego była mowa Dymitrowa, który ostro zaatakował rząd narodowy Wielkiej Brytanji i udzielał rad angielskiej partji komunistycznej co do taktyki przy następnych wyborach**, wtrącając się w ten sposób do wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanji.

Ateny, 27 sierpnia.

(PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakoby **Anglja zamierzała stworzyć w Pylos bazę wojskową.**

Król grecki gotów do objęcia tronu

Konferencja w Londynie z greckim ministrem skarbu

Londyn, 27 sierpnia.

(PAT) Do Londynu przybył **grecki minister skarbu Pesmazoglu i odbył dłuższą konferencję z b. królem greckim Jerzym.**

Przyjazd min. Pesmazoglu, który uchodzi za osobistego przyjaciela b. króla greckiego wzbudził wielkie zainteresowanie.

Atny, 27 sierpnia.

(PAT) W wywiadzie z dziennikiem Ilinismos były król grecki Jerzy oświadczył, iż **pragnie wrócić do Grecji by służyć narodowi greckiemu**, nie powodując się żadnemi osobistemi względami. Jedynem życzeniem jego jest zgoda i pokój wewnętrzny w Grecji.

Sofja, 27 sierpnia.

(PAT) Spowodu informacyj prasy greckiej o koncentracji wojsk tureckich w Tracji na granicy bułgarskiej i o zarządzeniach, przedsięwziętych z tego powodu przez Bułgarję, bułgarska agencja telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że **informacje te w części dotyczącej Bułgarji są tendencyjne i zmyślone od początku do końca.** Żadnej koncentracji ani ruchów wojsk bułgarskich w rejonie pogranicznym nie było.

Ogólna dyskusja na kongresie sjonistycznym

Sukcesy komitetu wykonawczego. — Sprawa bojkotu towarów niemieckich

Lucerna, 27 sierpnia. (PAT).

W poniedziałek wieczorem na kongresie sjonistycznym podjęta została dyskusja ogólna. Bernstein (Holandja) delegat prawicy sjonistycznej, przyznaje, iż **polityka komitetu wykonawczego ma do zanotowania pewne sukcesy.** — Mówca stwierdza jednak, iż znaczna większość emigrantów w Palestynie **nadała tak wielkie znaczenie czynnikom gospodarczym oraz dobrobytowi kraju, że polityczne cele sjonizmu na tem ucierpiały.** Mówca podkreśla, że ostatnio zaznaczyła się wzmożona emigracja arabów z krajów sąsiednich, co ogranicza imigrację żydowską i jest sprzeczne z postanowieniami mandatowemi.

Skolei **jeden z delegatów socjalistycznych zwrócił się do kongresu z gorącym apelem o bojkotowanie towarów niemieckich.**

W sprawie postulatów, wysuwanych przez grupę Mizrachi w sprawie odpoczynku sobotniego doszło do porozumienia w następstwie którego grupa ta, która dotychczas stosowała obstrukcję, będzie reprezentowana w prezydjum

ZAMACH NA MARSZAŁKA FENGA

Marszałek ocalał — 10 żołnierzy postrzelonych

Szanghai, 27 sierpnia.

(Pat) — Według doniesień z Tsing Tao, marszałek Feng, zwany „chrześcijańskim generałem", wciągnięty został w pobliżu Tajan Fu w zasadzkę, zdołał jednak wyjść bez szwanku.

Marszałek Feng zajęty był rozdziałem żywności pośród uchodźców z miejscowości nawiedzonych powodzią, gdy nagle z posterunku strażniczego padło do niego kilka strzałów.

W czasie strzelaniny 10 żołnierzy odniosło rany.

KRONIKA

Sierpień **28** Środa

Dziś Augustyna
Jutro Ścięcie gł. ś. Jana

—:—

Wschód słońca	4.39
Zachód słońca	18.36
Wschód księżyca	04.24
Zachód księżyca	18.24
Długość dnia	13.57
Ubyło dnia	2.47

Wiadomości z miasta

W dniach najbliższych przyjedzie do Łodzi komisja ministerjalna dla przeprowadzenia szczegółowej lustracji łódzkiej ubezpieczalni społecznej, a przedewszystkiem dla zapoznania się z nową organizacją lecznictwa, którą wprowadzono na terenie naszego miasta.

Komisja ta równocześnie zbada gospodarkę ubezpieczalni społecznej w Pabjanicach, a to spowodu licznych skarg, jakie ostatnio napływają do zakładu ubezpieczeń społecznych w Warszawie.

***

W dniu wczorajszym prezydent miasta inż. Głazek w towarzystwie naczelnika wydziału budownictwa inż. Rybołowicza dokonał lustracji wszystkich odcinków robót brukarskich, prowadzonych przez wydział budownictwa zarządu miejskiego.

Jak się okazało, roboty brukarskie prowadzone są wszędzie w szybkiem tempie, to też niebawem ulice, na których są one wykonywane, otwarte zostaną dla ruchu kołowego i pieszego.

***

Wszyscy właściciele zakładów gastronomicznych, piwiarń, kawiarni i cukierni, którzy złożyli podania o zezwolenie na uprawianie gry w karty, domino i szachy, powinni się zgłosić po odbiór zezwoleń w terminie do 1 września br.

Zezwolenia wydawać będzie starostwo grodzkie, ul. Kilińskiego 152, pokój 13. Opłata stemplowa za zezwolenie wynosi zł. 7,50.

***

Wobec ujawnienia świeżych wypadków wścieklizny zwierząt w Łodzi, władze stosować będą surowe sankcje wobec osób, które nie stosują się do zarządzeń ochronnych. Osoby, posiadające psy, muszą je bezwzględnie prowadzić na smyczy i w kagańcach, w przeciwnym bowiem razie karani będą grzywnami do 1000 złotych.

***

W dniu wczorajszym powołany został nowy zarząd rady grodzkiej BBWR w Pabjanicach. — Prezesem został notarjusz Jan Wallas, wiceprezesem — dyr. Leszek Sokołowski.

Prez. Głazek
w obozie letnim „Orlaków"

W dniu wczorajszym prezydent miasta inż. Głazek w towarzystwie sekretarza osobistego p. Jaworskiego udał się do Rudy Skierniewickiej na zakończenie obozu letniego „Orlaków" Związku Strzeleckiego.

Prez. Głazek zwiedził tereny i urządzenia obozu, żywo interesując się życiem przebywających tam „Orlaków", rekrutujących się z młodzieży robotniczej i rzemieślniczej naszego miasta. — W obozie przebywa 250 uczestników.

Na zakończenie prez. Głazek wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił wielką rolę wychowawczą, jaką spełniają obozy w służbie dla państwa, zachęcając młodzież do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.

Światło elektryczne
zapłonie na ul. Zawadzkiej

Jak już donosiliśmy, zarząd miejski w Łodzi, w porozumieniu z elektrownią łódzką przystąpił przed dwoma miesiącami do instalowania oświetlenia elektrycznego łukowego na ulicach Zawadzkiej, 11 Listopada do ul. Leszno, części ul. Żeromskiego, Ogrodowej i Lipowej.

Prace wstępne zostały ukończone w bieżącym tygodniu. Obecnie monterzy przystąpili do zakładania na słupach lamp 500-watowych.

W pierwszych dniach września na wyżej wymienionych ulicach zapłonie już światło elektryczne.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Nikomu nie wolno uchylać się od wyborów

Wywiad z przedstawicielem świata pracy umysłowej p. Ksawerym Stasiakiem

Wybory do sejmu zbliżają się w szybkiem tempie. Zaledwie 11 dni dzieli nas już od chwili, kiedy będziemy musieli spełnić ważny akt obywatelski i państwowy — pójść do urn wyborczych, aby wyłonić na długi okres 5 lat Sejm Rzeczypospolitej. Przed społeczeństwem staje obecnie doniosłe zadanie do spełnienia — musimy zdać nasz egzamin dojrzałości.

Chcąc poinformować się o stanowisku i zamierzeniach **świata pracy umysłowej wobec nadchodzących wyborów,** zwróciliśmy się do przewodniczącego komitetu wyborczego pracowników umysłowych, prezesa Ksawerego Stasiaka z prośbą o udzielenie nam szczegółowych informacyj.

— Nasze stanowisko — mówi prezes Stasiak — zostało wyczerpująco sprecyzowane w rezolucji, podjętej jednomyślnie przez konferencję reprezentantów 27 organizacyj pracowniczych, zrzeszających około 20.000 pracowników umysłowych. **Nie wolno ani przez jedną chwilę negować tak ważnego aktu państwowego, jakim są wybory do ciał ustawodawczych.** Nie wolno, jeśli się dobro państwa ma na celu, obojętnie ustosunkować się do tak doniosłego wydarzenia jakiem jest wyłonienie sejmu Rzeczypospolitej.

— Nie twierdzimy bynajmniej, że nowa ordynacja wyborcza uwzględnia w stu procentach interesy pracowników umysłowych, obok świata pracy fizycznej, najbardziej twórczej grupy społecznej. Ale **ordynacja wyborcza jest ustawą państwową.** Jako ustawa musi być szanowana i przestrzegana przez wszystkich, albowiem my wszyscy, całe społeczeństwo, dźwiga na sobie odpowiedzialność za losy naszego Państwa. **Jeśli są luki — trzeba starać się je wypełnić, jeśli są usterki — trzeba dążyć do ich usunięcia.** Ale tylko dlatego, że ktoś te usterki i luki widzi — nie wolno mu odwracać się od rzeczywistości. Każda ustawa, każde rozporządzenie, wydane w imię interesów państwa, może wywołać zastrzeżenie pewnych grup społecznych. To co się podoba jednym — może się niepodobać innym. **Gdyby jednak każda grupa społeczna chciała za każdym razem demonstrować i odmówić wypełnienia swego obowiązku obywatelskiego wobec zagadnień państwowych — stoczylibyśmy się w przepaść anarchji i zadalibyśmy zdradziecki cios w plecy państwowości polskiej.**

— **Dlatego też nikomu nie wolno uchylić się w dniu 8 września od wyborów. Ławą należy pójść do urn wyborczych i zadokumentować w ten sposób swoje uświadomienie i swoją gotowość służenia państwu.**

— Nowa ordynacja wyborcza — mówi dalej prezes Stasiak — aczkolwiek nie jest doskonała, to jednak daje nam, pracownikom umysłowym, możność przeprowadzenia jako kandydatów na posłów naszych reprezentantów i **umożliwia wyborcom - pracownikom głosowanie właśnie na tych kandydatów.** I dlatego uznać musimy wszelkie hasła bojkotu wyborów, wysuwane przez ludzi **nieodpowiedzialnych,** wręcz szkodliwych i wrogich dla państwa, przez partje, którym ordynacja wyborcza odebrała możność żerowania na żywym organiźmie państwowym — **za karygodne i szkodliwe dla interesów świata pracy. Dlatego nie może być wśród pracowników umysłowych abstynencji wyborczej,** gdyż ona umożliwiłaby wprowadzenie do sejmu ludzi, reprezentujących interesy djametralnie sprzeczne z dążeniami i potrzebami warstw pracujących.

— **Świat pracy,** który w odrodzonej Ojczyźnie dał niezliczone dowody poświęcenia i ofiarności na rzecz dobra powszechnego, **stanie do wyborów,** aby nietylko dać dowód dbałości o własny, dobrze rozumiany interes, ale **by zamanifestować swoje głębokie zrozumienie dla spraw państwowych i społecznych.** Naszymi kandydatami są ludzie, którzy wieloletnią niezmordowaną pracą stworzyli wielkie wartości, ofiarną walką wykazali umiłowanie ideałów wolności i sprawiedliwości, a swemi osobistemi walorami dają wszelkie gwarancje, że mandat poselski będzie dla nich wyłącznie i jedynie nowym posterunkiem pracy społecznej.

— Nie chodzi jednak tylko o samo przeprowadzenie kandydatów pracowniczych — kończy swe interesujące wywody prezes Stasiak — ale o stwierdzenie, że świat pracy w Łodzi, który i w walce o Niepodległość i w pracy pokojowej nad budowaniem zrębów odrodzonej Ojczyzny wykazał swą olbrzymią ofiarność, **świadom jest nietylko swych obowiązków, ale i swych praw. W imię tych haseł pójdziemy do wyborów.** W dniu 8 września nie zabraknie nikogo z nas przy urnie wyborczej. (S.)

Pan wojewoda Hauke-Nowak lustruje
teren województwa, interesując się specjalnie stanem dróg

Przeprowadzana przez Pana Wojewodę Al. Hauke-Nowaka lustracja gmin Województwa Łódzkiego objęła w dniach 23 i 24 sierpnia 1935 r. gminy powiatu brzezińskiego, a w szczególności: Gałkówek, Łazisko, Ciosny, Popień, Bratoszewice i Dobra.

W lustracji tej Pan Wojewoda zwrócił baczniejszą uwagę na drogi, które ze względu na położenie i znaczenie gospodarcze powiatu brzezińskiego, posiadają dla okręgu przemysłowego łódzkiego olbrzymie znaczenie jako arterje łączące Łódź z Warszawą.

Trzeba przyznać z całą bezstronnością, że stan dróg wylotowych z Łodzi na Warszawę z roku na rok stale polepsze się.

Między innemi Pan Wojewoda zwiedził odcinki dróg: Andrespol — Gałków, Buków — Niewiady, Brzeziny — Stryków, Bratoszewice — Koźle — Stryków.

Oprócz zwiedzania dróg Pan Wojewoda zlustrował niektóre objekty pracy gospodarczej i społecznej powiatu i tak: w gm. Gałków gospodarstwa rolne rolników Skwarki Stanisława i hodowlane Bańkowskiego z kol. Gałkówek.

W Ujeździe (gm. Łazisko) Pan Wojewoda obejrzał elektrownię gminną, interesując się szczegółami jej pracy oraz Świetlicę Z.S. W gminie Bratoszewice we wsi Koźle Pan Wojewoda zwiedził dokładnie gospodarstwo hodowlane p. Jana Piotrwoskiego, miejscową mleczarnię i sklep spółdzielczy oraz dom ludowy.

W gminie Dobra Pan Wojewoda zwiedził żeńską szkołę rolniczą w Jeżowie, a ponadto był obecny na dożynkach, urządzonych straniem tejże szkoły.

Wyjątkowo serdeczny i miły nastrój dożynkowy udzielił się licznym gościom.

Późnym wieczorem Pan Wojewoda w towarzystwie małżonki opuścił gościnne progi szkoły w Jeżewie żegnany entuzjastycznie tak przez uczennice, jak i zgromadzone tłumy okolicznych mieszkańców.

W podróży lustracyjnej towarzyszyło Panu Wojewodzie kilku wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego.

Uprawnienia tymczasowej rady miejskiej
Już opracowano specjalny regulamin

Wobec mającej nastąpić w najbliższym czasie nominacji tymczasowej rady miejskiej — zarząd miejski opracował specjalny regulamin określający uprawnienia i obowiązki tej rady. Regulamin ten będzie przesłany do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

Według projektu regulaminu — **tymczasowa rada miejska będzie miała w zasadzie te same uprawnienia co i rada miejska pochodząca z wyborów.** Różnica będzie tylko ta, że rada miejska z wyborów ma prawo podejmować uchwały, które zarząd miejski musi wykonywać, natomiast tymczasowa **rada miejska będzie mogła podejmować uchwały, które będą traktowane przez zarząd miejski nie jako nakaz, lecz jako dezyderat, jako opinja przedstawicieli społeczeństwa.**

W najbliższych dniach regulamin ten, przed jego odesłaniem do zatwierdzenia do urzędu wojewódzkiego, otrzyma do przejrzenia i skorygowania prezydent miasta inż. Głazek.

Poza tym regulaminem w najbliższych dniach mają być opracowane statuty, zawierające instrukcje dla prac poszczególnych wydziałów zarządu miejskiego, prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Zatargi w fabrykach
Tysiąc robotników staje do pracy w f. „Gentleman"

W dniu wczorajszym zlikwidowany został definitywnie długotrwały zatarg w zakładach przemysłowych „Gentleman". Po przeprowadzeniu remontu budynków fabrycznych, wczoraj **przyjęto pierwszą partję 1000 robotników,** którzy już rozpoczęli pracę.

Następna partja 1000 robotników przyjęta będzie w okresie najbliższych dwuch tygodni.

***

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja **w sprawie zawarcia umowy zbiorowej** dla średniego i zarobkowego przemysłu dzianego. Pertraktacje dały pomyślny wynik. Umowa zbiorowa została podpisana na tych samych warunkach co i umowa z wielkim przemysłem.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w tej sprawie konferencja jeszcze z przemysłem niezrzeszonym.

***

Wczoraj zlikwidowany został strejk w cegielni Glazera w Radogoszczu. Strejk trwał 7 dni a proklamowany został wskutek obniżenia stawek płac robotnikom.

Wczoraj dyrekcja cegielni zobowiązała się honorować cennik płac, wobec czego robotnicy podjeli pracę.

***

W Zgowie wybuchł strejk tkaczy ręcznych, spowodu wypowiedzenia umowy zbiorowej, zawartej jeszcze w 1933 roku. Strejk objął 1500 tkaczy ręcznych. Interwencję podjął już inspektor pracy.

TEATR MUZYKA SZTUKA

PRZED INAUGURACJĄ SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta inauguracja nowego sezonu. Rozpocznie go świetny dramat H. Ibsena „Wróg ludu". Główną atrakcją widowiska tego będą występy czołowego artysty scen polskich Karola Adwentowicza Rola dr. Ottona Stockmanna należy do najbardziej ekspresyjnych i wstrząąsających w wspaniałym dorobku artystycznym Adwentowicza. Próby pod kierunkiem reżyserskim Henryka Szletyńskiego na ukończeniu.

OSTATNIE WYSTEPY KAZIMIERZA SZUBERTA w TEATRZE LETNIM.

Sezon letni w Teatrze Letnim w dawnej Bagateli dobiega końca.

Jeszcze tylko dziś i do soboty włącznie dana będzie arcywesoła, powodzeniowa farsa „Król włamywaczy" w której zasłużone oklaski zbiera Kazimierz Szubert.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Po wielkim tournee obejmującym największe miasta Europy, przybywa do Łodzi tylko na krótki czas teatr „Ararat". Na samym wstępie dany będzie jeden z najweselszych programów p. t. — „A gedyle ojf der bube".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
ŚRODA, 28 sierpnia 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—7.35 Pogadanka sportowo - turystyczna. 7.35—8.20. Muzyka z płyt. 8.20—8.25: Odczyt. programu na dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorolog. 12.05—12.15: Dziennik poł. 12.15—13.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Stanisława Nawrota 13.00—13.05 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 Muzyka wokalna — płyty. 13.30—14.30. Po jednej piosence (płyty). 14.30—15.15 Przerwa.

15.15—15.25. Przegląd giełdowy.
15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.
16.00—16.15 „Wracamy do miasta" — pogadanka dla kobiet — wygłosi dr. Marceli Gromski.
16.15—16.50. Muzyka taneczna — płyay.
16.50—17.00 Codzienny odcinek prozy: — „Z Bajarza" Kaz. Klińskiego.
17.00—17.25. Recital śpiewaczy Haliny Hrabiówny (tr. z Katowic)
17.25—18.00. Recital skrzypcowy Zdzisł. Roesnera.
18.00—18.15. „Szary kapelusz" — wesoły skecz — Molnara w opracowaniu Romana Zrębowicza.
18.15—18.30. Cała Polska śpiewa — koncert chóru z Krakowa.
18.30—18.40. Listy od dzieci — omówi red. Benedykt Stefański.
18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".
18.45—19.05 Liszt: Preludja — poemat symfoniczny — płyty.
19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.
19.15—19.30: Koncert reklamowy.
19.30—19.50 Piosenki w wykonaniu Tadeusza Faliszewskiego.
19.50—20.00. „Samolot, szybowiec, i balon widziane z ziemi" — reportaż z cyklu „Samoloty i ludzie" — wygł. Aleksandra Zasuszanka.
20.00—20.10. Massenet: Manon — potpourri — płyty.
20.10—20.45. Muzyka lekka — płyty.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.
21.00—21.30. Koncert Chopinowski w wykonaniu Janiny Familier - Hepnerowej.
21.30—21.40. „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego.
21.40—22.00. Pieśni polskie w wykonaniu Franciszki Platówny
22.00—22.10. Wywiad red Włodarkiewicza z wiceprezesem Warszawskiego Okręgowego Zw Bokserskiego — Cendrowskim.
22.10—23.00: Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: D. c. koncertu w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

22.00. STOCKHOLM. Muzyka taneczna.
22.10. WIEDEŃ. Koncert orkiestrowy.
22.15. ANGLJA (Nat. Progr.). Muzyka lekka.
22.15. RZYM. Muzyka taneczna.
22.15. KOPENHAGA. Duńska muzyka symf.
22.30. KOENIGSWUST. „Nocna muzyczka".
22.30. STRASBURG. Muzyka lekka.
22.30. BUDAPESZT. Węgierski kwartet smyczkowy.

Jakie świadczenia przysługują pracownikom

z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. — Po 5 latach renta wynosi 40 procent przeciętnego uposażenia

Dotychczas jeszcze szerokie warstwy pracowników umysłowych nie są dostatecznie uświadomione o uprawnieniach. jakie przysługują im z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Ponieważ obecnie do Z. U. P. U. napływa coraz więcej podań od pracowników, którzy domagają się **przyznania im renty i na tem tle dochodzi często do nieporozumień i zbytecznych sporów,** zasięgnęliśmy u czynników miarodajnych informacyj w tej sprawie i obecnie możemy podzielić się niemi z naszymi czytelnikami.

Otóż świadczenia emerytalne pracowników umysłowych dzielą się na **świadczenia perjodyczne t. j. renta inwalidzka, starcza, wdowia i sieroca, dalej jednorazowe świadczenia pieniężne i pomoc lecznicza.** Świadczenia wypłacane są pod warunkiem ubezpieczenia pracownika minimum 60 miesięcy czyli 5 lat. Wyjątek stanowi tu wypadek, kiedy śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej.

Wiele wynosi renta? **Otóż po 5 latach ubezpieczenia renta wynosi 40 procent przeciętnego uposażenia** z całego okresu ubezpieczenia. Po 10 latach ubezpieczenia następuje wzrost renty, mianowicie co rok renta powiększa się o 2 proc. Czyli nprz. **po 20 latach ubezpieczenia otrzymuje się 50 proc. swych zarobków,** po 30 latach — 60 proc. i t. d. Nadto otrzymuje się też dodatek na dzieci w wysokości 4 proc. wynagrodzenia na każde dziecko do ukończenia przez nie 18 roku życia.

Konkretnie: jeśli pracownik straci obecnie zdolność do pracy, a ubezpieczony był mniej niż 10 lat — otrzymywać będzie teraz 40 proc. swej pensji oraz dodatki na dziecko. Jeśli pracownik umiera, a był ubezpieczony conajmniej 5 lat — żona jego otrzymuje 40 procent pensji tak długo dopóki nie wyjdzie poraz wtóry zamąż.

Jeśli natomiast pracownik był ubezpieczony mniej niż 5 lat, i stracił zdolność do wykonywania zawodu, wtedy otrzymuje tylko jednorazową odprawę. Wysokość tej odprawy jest następująca: jeśli był ubezpieczony od 1 do 5 miesięcy — otrzymuje 1-miesięczną pensję, do 11 miesięcy — 2 miesięczną pensję, do 17 miesięcy — 3 miesięczną pensję, do 23 miesięcy — 4 miesięczną pensję, do 29 miesięcy — 5 miesięczną pensję, do 35 miesięcy — 6 miesięczną pensję, do 41 miesięcy — 7 miesięczną pensję do 47 miesięcy — 8-miesięczną pensję i do 59 miesięcy — 10-miesięczną pensję.

Tak samo jeśli pracownik umiera, a nie był ubezpieczony 5 lat, jednorazową odprawę otrzymuje wdowa. W braku wdowy odprawę tę otrzymać może matka lub ojciec ubezpieczonego, jeżeli pozostawali wyłącznie lub przeważnie na utrzymaniu ubezpieczonego i nie mają niezbędnych środków utrzymania. **Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi jednak tylko połowę tej sumy, jaka przypadałaby ubezpieczonemu samemu, gdyby nie umarł, lecz tylko stracił zdolność do pracy.**

Wreszcie — zasiłek pogrzebowy. Jeśli ojciec nie ma prawa do świadczeń po zmarłym pracowniku umysłowym, względnie jest wypadek, że i żona nie ma prawa — wtedy może otrzymać zasiłek pogrzebowy, o ile udowodni, że poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego. Zasiłek ten jednak nie może przekroczyć 1-miesięcznej pensji, jaką za życia miał ubezpieczny.

Oto najważniejsze wskazania dotyczące praw pracowników umysłowych z tytułu ubezpieczenia emerytalnego.

Aresztowanie niezwykłego zwyrodnialca

Ojciec zgwałcił swą 11-letnią córkę i zaraził ją chorobą weneryczną

W dniu wczorajszym ujawniono w Łodzi niezwykły wypadek zwyrodnienia. Jeden z lokatorów domu przy ul. Rysiej 5, **44-letni Stefan Czarnocki, zgwałcił nieletnią córkę, zmuszał ją do uległości, zaraził ją choroba weneryczną i wkońcu doprowadził do ciąży.** Ten ostatni fakt spowodował właśnie wykrycie przestępstwa.

Czarnocki ożenił się przed 14 laty i początkowo żył ze swą żona, Zofią, bardzo przykładnie. Gdy po kilku latach stracił pracę, zaczął spedzać czas w knajpach, w bardzo podejrzanem towarzystwie. **Z czasem stał sie nałogowym pijakiem i znanym awanturnikiem** Gdy otrzymał nową posade, po kilku tygodniach już ją utracił, ponieważ przychodził do pracy w stanie nietrzeźwym i **wszczynał awantury z kolegami.** Pożycie małżeńskie stało się wręcz nieznośne, to też pani Czarnocka wyprowadziła się od męża, zabierając z sobą córeczkę. Przed dwoma laty Czarnocki, pijany, poszedł odwiedzić żonę. Nie zastał jej w domu. **I wtedy zniewolił swą 11-letnia córkę i zagroził jej śmiercią, w razie gdyby zwierzyła się matce.**

Od tego czasu często przybywał do córki, gdy matki nie było w domu i za każdym razem zmuszał ją do uległości. Aż wreszcie zaraził ją choroba weneryczną. Gdyby nieszczęśliwe dziecko, mające obecnie 13 lat. nie zaszło w ciąży, być może niesłychany ten stosunek trwałby dalej. **Ale matka zauważyła przed kilku dniami stan dziewczęcia i tak długo nalegała, aż dowiedziała się strasznej prawdy** Natychmiast złożyła meldunek w policji. Dochodzenie ujawniło prawdziwość meldunku. W dniu wczorajszym Stefan Czarnocki został aresztowany. Nieszczęśliwą ofiarę zwyrodnialca przekazano do szpitala, celem kuracji.

Łódź się zabudowuje

Nowa kolonja przy ul. Pomorskiej Nr, 86 wyróżnia się stroną architektoniczną

Łódź, zabudowuje się ostatnio bardzo poważnie. Powstają nietylko wielkie domy blokowe, ale i wiele kolonji w różnych dzielnicach miasta. Inicjatywa budowania małych jednorodzinnych domków, rzucona przed dwoma laty przez B. G. K. realizuje się szybko.

Wśród licznych kolonji wszakże, jakie ostatnio powstają, wyróżnia się wyjątkowo stroną architektoniczną budująca się obecnie kolonja przy ul. Pomorskiej 86. Na olbrzymim terenie, zalanym promieniami słońca (okna wychodzą na wschód i zachód) powstaje rząd pięknych, jednopiętrowych domków, z których każdy stanowi oddzielną całość.

Jest to kolonja wzorowa, stworzona dla amatorów. Piękne, jasne pokoje, olbrzymie tarasy i balkony w każdym domku, doskonałe rozplanowanie — oto co rzuca się w oczy zwiedzającym kolonję.

Każdy domek ma z frontu kwietnik, z tyłu zaś przylega ogródek, do którego prowadzą dwa wyjścia. A za ogródkami ciągnie się wielki, 50-metrowy wspólny plac do zabaw dla dzieci. Całość, którą projektowali architekci inż. Gutman i Oli, sprawia wrażenie piękne i estetyczne. Wszystko co może sobie wymarzyć rodzina, pragnąca posiadać własny domek, zostało w budowie uwzględnione. A jest to dopiero zaczątek kolonji.

Specjalną uwagę zwraca wykończenie budynku. Niema w niem szablonu. Solidne, trwałe, a zarazem miłe dla oka. Wewnętrzne korytarze, halle, schowki gospodarskie wszelkiego rodzaju — oto co powoduje, iż kolonja może się nazwać wzorową. Będzie ona prawdziwem upiększeniem północnej dzielnicy miasta.

Warto zaznaczyć, że magistrat zgodził się przebić tam specjalną ulicę, na którą wychodzić będą fronty wszystkich domków. Wydając tę decyzję, zarząd miasta motywował ją „wyjątkową wartością architektoniczną kolonji".

W obozie Orląt

Związku Strzeleckiego w Rudzie Skierniewickiej

Ruda, 27 sierpnia.

Pierwszego sierpnia br. Obóz w Rudzie Skierniewickiej wypełnił się młodziutkimi żołnierzykami. Przybyły Orlęta Związku Strzeleckiego z całego terenu Okręgu IV Z. S Łódź reprezentuje 200 orląt łącznie z młodzieżą ze świetlic Funduszu Pracy prowadzonych przez Związek Strzelecki. Pierwsze dnie obozowe już przeszły. Poszło w niepamięć niezorganizowane życie z bruku łódzkiego Dziś widzimy jedynie rodzinę orlacką. Nawykiem stało się przestrzeganie regulaminów w jakie jest ujęte życie obozowe.

O godzinie 6.30 orlę służbowo staje przy maszcie — to zwiastun nowego dnia. Przykłada do ust trąbkę. Po budzącym się ze snu lesie biegnie głos pobudki, taki szczery a zarazem stanowczy — umie przemówić do duszy orlackiej. Z namiotów jak i zaczarowanych domków leśnych wyskakują orlęta.

Rozpoczyna się sprzątanie w namiocie, mycie w rzece i śniadanie. Poczem zbliża się uroczysty moment rozpoczęcia pracy dziennej — apel poranny. Rozradowane oczęta śledzą wznoszącą się na szczyt masztu flagę. Rozpoczynają się zajęcia.

Orlę już dziś za normalny objaw uważa fakt, że w przeciągu dnia starczy czasu i na ćwiczenia terenowe (krajoznawcze) i na „potężne boje" (gry polowe), ćwiczenia łączności, pogadanki, strzelanie, śpiew, wychowanie fizyczne, kąpiel, plażowanie i odpoczynek Utrwala w sobie przekonanie, że porządek jest ułatwieniem, a nie utrudnieniem życia.

Końcowym punktem programu dnia to ognisko. Wreszcie pieśń wieczorna. Echo niesie wdal ostatnie słowa modlitwy: "Idzie noc" słońce już zeszło — z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz, w cichym śnie zaśnij już. Bóg jest tuż". Kompanje odmaszerowywują, widzimy je: Żbik, Ryś, Wilk i Baszę ustawiono czworobokiem. — Głos komendy. Dźwięk trąbki. Flaga opuszczona. Pacierz. Modlitwa strzelecka Ostatnie słowa modlitwy „wszak ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć. Strzeleckim prawom w życiu dnia wiernymi zawsze być". Po dwudziestu minutach — gong — w obozie cisza. Sosny mazowieckie swym szumem kołyszą do snu przyszłość naszego Narodu. Nad bezpieczeństwem czuwają posterunki.

rof. dr. Wilhelm Steckel

atki nie rozumieją swych córek

ozdźwięki pomiędzy starem a młodem pokoleniem. — Biegu czasu nie uda się zatrzymać

gdy jeszcze rozdźwięki między em a starem pokoleniem nie były lne i jaskrawe jak obecnie. Nigdy yło tyle zadrażnień, tyle nieporoeń. Jest to wielki dramat rozgryący się w świecie współczesnym, większy, że wykopana przepaść poa się coraz bardziej. Szczególnie między matkami a córl leży

epaść niezrozumienia,

paść zupełnie różnego ustosunkoa się do życia. Odgrywa tu rolę bez cznie moment społeczny. **Córka nie iść krok w krok za nowemi prze mi życia,** podcza gdy matka tkwi w złości, nie może się od niej oderi nie może zrozumieć nowych form , tworzących się w nowych cza-

laczego matka i córka? — zapyta ów. Dlaczego nie ojciec i syn? To pełnie różne rzeczy. **Konflikty mięmłodem a starem pokoleniem doa bezsprzecznie również ojców i sy·** Ale u mężczyzn, którzy z natury y są predystynowani do samodzielbytu, nie wyłaniają się tragedje. być dramatyczne sceny, ale nie dramatu. A w każdym razie są to dki sporadyczne.

kobiet jest inaczej. **To co w ojcu gniew, w matce budzi rozpacz.** może się nie zgodzić z synem, ejść może nad tem do porządku ego. Matka nie przejdzie nad tem, zi odrębnego i dla siebie niezrozu u córki, nigdy do porządku. niej córki wychowywały się

od surową opieką matek.

ały myśleć tak, jak myślały ich i, czynić wszystko tak, jak kazały atki. Nie pozostawiano je ani przez e same, kontrolowano towarzylekturę, listy. Córka wychodziła opieki matczynej dopiero wówgdy **stawała na ślubnym kobiercu.** znała i obawiała się samodzielności omicznej i duchowej niezależności. myślała o zarobkach nie starała się ać żadnego rzemiosła, obrać sobie zawód. Jedynym ich celem był oek.

Ale czasy się zmieniły. **Dziś dziewa uczą się, przygotowują do aktywdziałalności,** pracują wspólnie z mężami. Ich światopogląd coraz barsię rozszerza. I w tych warunkach owują się różnice pomiędzy córkamatkami. **Narastają dramaty, które m ciężarem spadają na matki.** Nie órki. Te ostatnie są zbyt pochłonięyciem, aby zastanawiać się nad poemi przeżyciami.

Córka pracuje w organizacjach zawych, uczęszcza sama na dancingi.

zyjaźni się z kim chce.

erdzi, że jest panią nietylko swych i czynów. Na tem tle wynikają dzy matkami a córkami sceny pne.

W czem tkwi błąd? Czy w zbyt poym kroku matek, czy w zbyt szybkroku córek? Niech wybaczą mi i, jeśli nie stanę po ich stronie. **Ale em wszystkiem co im sprawia ból, i ich własna wina.**

Spróbuję to wyrazić możliwie proby mnie zrozumiano. Przed kilku mi przyszła do mnie jedna matka, ta ze łzami w oczach pytała mnie co ć. Rozmowa z nią dała mi właśnie pt do napisania tego artykułu.

Nie jest winą córek, że **chcą nadążyć życiem.** Winą matek jest, że nie nagi się do tego, by zrozumieć, że teraz ą inne poglądy na pewne rzeczy, panowały dawniej i to je razi i nikogo nie razi ani odstręcza. Źle ziej, że matka nie chce i nie stara zrozumieć, że **obecnie nie może się wszystko tak, jak działo się za** ów jej **młodości.** Na tryb życia córek spoglądają przez pryzmat swej młodości.

Mądra córka nigdy

nie zniesie kontroli,

jeśli ta kontrola będzie sprowadzała się do słów:

— To nie wypada. Ależ to jest okropne. Zabraniam ci. Co ludzie o tem powiedzą?

Młode dziewczęta interesują się wszystkiem, wszystko chcą wiedzieć i poznać. To jest zdrowy głód życia. Przeszkód nie wolno temu stawiać. Albowiem te przeszkody sprawiają właśnie, że to co mogło być piękne, staje się brzydkie. Jeśli matka będzie chciała to uznać i zrozumieć, wtedy **życie córki nie będzie wymykało się jej z rąk.**

Źle czynią matki, że **chcą prowadzić córki nie po postępowej lecz po wstecznej drodze.** Źle czynią, albowiem miast w matce, córki widzą swą przyjaciółkę w innej osobie. I jakże często zbaczają z właściwej drogi.

Odwrócić biegu rzeki nie uda się nigdy. A jeśli ktoś do tego zmierza, młodym dziewczętom staje się za ciasno w domu rodzicielskim.

Gdy synom staje się za ciasno — mogą wyjść. Jeśli potrafią zdobyć się na energję życiową i pracować, zarobkować — nic złego nie stanie im się z tego powodu. **Ale jeśli córki wychodzą zbyt wcześnie, podkreślam, zbyt wcześnie — to może się skończyć bardzo źle. I dlatego starsze pokolenie powinno nagiąć się do młodego.** Konieczne. Nigdy odwrotnie.

Na froncie wyborczym

Urzędowe obwieszczenia o kandydatach na posłów. — Zebrania przedwyborcze

Przygotowania techniczne do wyborów trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym zostały ostatecznie uzupełnione spisy wyborców do sejmu. Według tych spisów w Łodzi jest ogółem 346.818 osób uprawnionych do głosowania.

Ponieważ Łódź podzielona jest na 3 okręgi wyborcze, a każdy okręg wybiera własnych posłów, w każdym z okręgów ustalono następującą liczbę wyborców: w okręgu 15 — 190.635, w okręgu 16 — 117.450, w okręgu 17 — 119.733.

***

Wczoraj na murach miasta rozklejone zostały obwieszczenia przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, zawierające nazwiska kandydatów na posłów. Obwieszczenia te rozlepione zostały dla każdego okręgu oddzielnie, w granicach danego okręgu.

W okręgu 15 kandyduje 5 osób, w okręgu 16 — 5 osób i w okręgu 17 — 4 osoby.

Równocześnie w obwieszczeniach tych nadmieniono, że głosowanie odbywać się będzie w dniu 8 września, w godzinach od 9 r. do 9 w. w lokalach, których adresy uwidocznione są na bramach wszystkich domów łódzkich.

Miarą wzrastającego zainteresowania wyborami jest fakt, że *przed obwieszczeniami temi gromadzili się wczoraj bardzo licznie przechodnie.*

***

Niemal wszystkie organizacie społeczno, iż *podczas zebrań nie nastapiły żad* własne komitety wyborcze, które prowadzą akcję na rzecz poszczególnych kandydatów na posłów.

Wielkie wiece i zebrania wyborcze odbywać się będą w Łodzi niemal codziennie, poczynając od 1 września.

***

W dniu wczorajszym przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych skontrolowali protokuły niedzielnych zebrań wyborczych do senatu. Stwierdzono, iż *podczas zebrań nie nastapiły żadne uchybienia natury formalnej ani personalnej.* Z tych więc względów wszyscy delegaci do wojewódzkiego kolegjum wyborczego zostali zatwierdzeni i dodatkowe wybory przeprowadzane nie będą.

Zaznaczyć należy, że delegaci nie otrzymają specjalnych wezwań do przybycia na zebranie kolegjum. Wszystkich obowiązywać będzie zarządzenie, ogłoszone w „Dzienniku Wojewódzkim" w myśl którego mają oni przybyć na zebranie wyborcze w dniu 15 września o godz. 10 rano do sali rady miejskiej.

***

W spisie delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego nastąpiły pewne nieścisłości. A więc opuszczono całkowicie nazwisko jednego z delegatów, b. radnego Zajączkiewicza Józefa. Następnie p. Maksymiljan Brzeziński nie jest adwokatem, lecz woźnym sądu okręgowego w Łodzi. Miast p. Baucera delegatem został Józef S... r, miast p. Wisławskiego, delegatem ...ał p. Bisławski, sierżant zawodowy, następnie delegatem został nie Jan Feifer, lecz Seweryn Pfeiffer, prokurent bankowy i wreszcie delegat p. Asłanowicz, jest majorem dypl. a nie kierownikiem.

***

W dniu 28 sierpnia r. b. odbędą się zebrania przedwyborcze na terenie m. Łodzi w następujących lokalach: Cech Piekarzy — ul. Podleśna 1, godz. 19.30, prelegenci pp.: Jędraszczyk i Szwajcer; Towarzystwo Przyjaciół Chojen i Zarzewia — ul. Rzgowska 30 (godz. 18) — prelegenci pp.: Waszkiewicz i Wymysłowski; Pracownicy Kolejowi — Łódź - Kaliska, godz. 12 — prelegent p. Błaszczyński; Narodowy Klub Robotniczy — ul. Młynarska 15, godz. 19 prelegent p. Błaszczyński.

Złodziej warszawski

ujęty na gorącym uczynku w Łodzi

Przed kilku miesiącami do składu Izraela Taumana, przy Al. 1-go Maja 2 przybył jakiś przyzwoicie ubrany kupiec, który dość długo **oglądał próbki i sztuczki towaru,** wreszcie wyszedł nic nie kupiwszy. W pół godziny później Tauman **zauważył brak sztuki towaru, wartości 800 złotych.**

Poszukiwania policji nie dały rezultatu.

Lecz oto wczoraj do sklepu Taumana znów przybył jakiś mężczyzna i oświadczył, że jest kupcem warszawskim i **prosił o pokazanie mu towaru.** Po przejrzeniu kilkunastu sztuk kupiec oświadczył, że nic nie weźmie i opuścił sklep. Ale w chwilę później Tauman zauważył **brak sztuki towaru wartości 700 złotych.** Wybiegł na ulicę i jeszcze zdążył dogonić złodzieja. Teraz, gdy mu się przyjrzał, stwierdził, że jest to ten sam osobnik, który okradł go przed kilku miesiącami.

Jak się okazało, jest to znany złodziej warszawski Jakób Kac, który kilkakrotnie przybywał do Łodzi na gościnne występy. Osadzono go w areszcie.

Na granicy stratosfery

51 stopni zimna. — Lotnicy oddychają zapomocą aparatów tlenowych

Lotnik W. Jewsejew, który wzniósł się na swym samolocie na granicy stratosfery do wysokości 11.080 m. i wytrzymał na tej wysokości półtorej godziny, opowiada o tym rekordowym locie ciekawe szczegóły:

10 sierpnia o godzinie pół do dwunastej startowałem na jednoosobowym samolocie. Wkrótce osiągnąłem wysokość przeszło 10.000 m. Mój najwyższy „strop" w tym dniu wynosił według barometra 11.080 m. Na tej wysokości byłem przez półtorej godziny. Podobnie jak przy poprzednich lotach wysokościowych korzystałem z aparatów tlenowych.

W czasie lotu wypróbowałem maskę tlenową własnej konstrukcji i własnego wyrobu. Z próby byłem najzupełniej zadowolony. **Na wysokości 11.000 metrów czułem się dobrze, byłem rześki i nie odczuwałem najmniejszego zmęczenia, aczkolwiek już przed startem brałem udział w ćwiczeniach „walki powietrznej".**

Na największej wysokości, osiągniętej przeze mnie w tym dniu, temperatura wynosiła minus 51°, ale nie było mi wcale zimno dzięki temu że ubrany byłem bardzo ciepło: wszędzie futrzana podszewka, w ubraniu, bucikach, czapce i rękawiczkach. Dopiero przy końcu lotu zmarzły mi trochę ręce i nogi.

Jak wyglądała ziemia z tej wysokości? **Widziałem ją całą w plamach. Ale wszystkie te plamy zachowały swą właściwą barwę, tak że odróżniałem dokładnie kolor wody, łąk i lasów, aczkolwiek lasy z tej wysokości zatracały swe kontury.**

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś w środę, dnia 28-go sierpnia w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu policji.

Zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia (świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne). p.

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

PRZYGODY OPERATORA FILMOWEGO



ukazała się pędząca kawalerja brytyjska...

Jack Hardie przybył do Alekko, -wioski Murutów na Borneo, trochę w osobliwy sposób: zjechał z wodospadu w łodzi i „złapał się“ w przeciągniętą przez rzekę sieć. Ale ani jemu, ani jego szympansowi, Gondze, ani aparatom filmowym nic się nie stało.

Ze strony Murutów doznał jak najlepszego przyjęcia. Ulokowali go w bambusowej chacie na palach, dali jeść, a teraz wystrojony w opaskę z papuzich piór wódz plemienia, Tabito, siedział z nim, palił fajkę i użalał się na swoje losy. A zmartwienie miał ciężkie. Tabito objął panowanie po swym zmarłym kilka miesięcy temu ojcu. Rządził dobrze — cóż, kiedy od kilku tygodni nie padał deszcz. Czarownik plemienia zaczął przebąkiwać, że to wina wodza, to zaś podchwycił Bolakka, przyrodni brat Tabita i jął buntować plemię. Tak, Tabito miał wielkie zmartwienie.

Wnocy Jack przebudził się nagle. Zdawało mu się, że grozi jakieś niebezpieczeństwo. Szympansa, Gongi, który spał obok niego, nie było. Niespokojny Jack wyjrzał przez drzwi i omal nie parsknął śmiechem: przed chatą, w świetle księżyca, wędrował Gonga, wystrojony w... papuzie pióra Tabity. Ale bystre oczy Jacka u'rzały jeszcze coś: oto skradającego się ostrożnie człowieka. W pewnym momencie człowiek ten — a był nim Bolakka, Jack poznał go — podniósł do ust trzcinową rurkę, przy pomocy której krajowcy wydmuchują zatrute pociski i wycelował ją w Gongę.

Jack błyskawicznie wyrwał rewolwer z pochwy, wycelował i strzelił. Rurka rozprysła się w kawałki, zaś Bolakka, wydawszy lekki okrzyk, zrejterował. Po chwili Jack ujrzał migające pochodnie pośród drzew i usłyszał tupot wielu nóg.

— Jest źle — rzekł do siebie Jack i pobiegł do stojącej opodal chaty Tabity. Obudził go w samą porę: ledwie Tabito zdążył uzbroić swych wojowników, a już Bolakka z buntownikami otoczył chatę.

Posypały się zatrue pociski, nie wyrządzając jednak szkody. Jack wyładował cały magazyn swego rewolweru i na dole rozległy się jęki. W chwilę potem Bolakka na czele swych ludzi przypuścił szturm.

Księżyc na chwilę schował się za nadciągające chmury i z tego skorzystał Jack: błyskawicznie opuścił się po palach wdół, przedarł się przez buntowników i puścił się w kierunku swojej chaty.

Tymczasem walka zawrzała na dobre. Buntownicy, mimo strat, wdarli się do chaty. Porzucono już dmuchawki; zaczęto walczyć na noże.

Tak jakoś się stało, że Bolakka znalazł się obok Tabity. Poznali się, gdyż pochodnie chociaż słabo, jednak oświetlały izbę. Z wściekłym okrzykiem rzucił się Bolakka na swego przeciwnika.

Rozpoczął się pojedynek. Wszyscy usunęli się na bok, przyglądając się walczącym.

Bolakka górował nad Tabitą siłą i wzrostem, ten ostatni był jednak zręczniejszy. W pewnym momencie, gdy Bolakka zadał straszny cios, Tabito uchylił się. Bolakka zachwiał się i to było jego zgubą: ostry nóż Tabity odciął mu prawie głowę.

Otaczający wydali okrzyk zgrozy i rzucili się na szczupłą garstkę zwolenników Tabity. Byliby wszyscy zginęli pod ciosami nożów, gdyby...

Od strony wodospadu dał się słyszeć tętent i poprzez mgłę, unoszącą się nad wodospadem, ukazała się pędząca kawalerja w brytyjskich mundurach. Rozległy się strzały...

Chata Tabity opustoszała w mgnieniu oka. Został tylko Tabito ze swymi ludźmi.

— — — — — — — —

Jack, opuszczając chatę Tabity, nie miał na celu ocalenie własnego życia. Wpadła mu do głowy pewna myśl, którą biegł urzeczywistnić.

Miał ze sobą mały aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych. Miał również film, przedstawiający udany atak kawalerji. Wykombinował sobie, że mgła nad wodospadem będzie doskonałym ekranem. Założył więc film do aparatu, dołączył suchą baterję i zaczął kręcić...

— — — — — — — —

Tejże nocy lunął deszcz. To uspokoiło wzburzone umysły i Tabito mógł objąć ponownie panowanie. A panował potem długo i zawsze gościnnie przyjmował Jacka, ilekroć ten był w Alekko.

Rzeczy ciekawe.

NAJWIĘKSZY DOM HANDLOWY

Największym budynkiem handlowym na świecie szczycić się będą mogły Stany Zjednoczone. W wielkiem mieście Chicago wykończony zostanie wkrótce gmach, który swemi rozmiarami zakasuje wszystkie istniejące dotąd na świecie największe budowle. Piramidy egipskie przestaną nam imponować. Gmach ten będzie miał osiemnaście pięter po przeszło dwieście stóp kwadratowych oraz dalszych pięć pięter, tworzących rodzaj baszty. Cały więc gmach będzie miał zgórą 4 miljony stóp kwadratowych powierzchni. Olbrzym ten służyć będzie na hurtowe sklepy pokazowe dla kupców i obejmować będzie wszystkie sprzedawane na świecie towary.

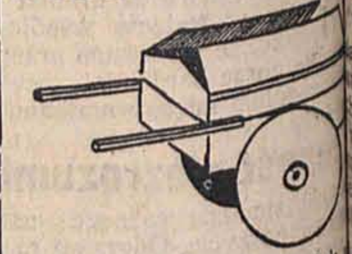
Koszt budowy tego największego na świecie budynku handlowego wyniesie, jak na amerykańskie stosunki, pokaźną sumę 30 miljonów dolarów, czyli prawie 160 miljonów złotych. W gmachu tym znajdzie się również ogromna ilość najrozmaitszych urządzeń przewo[...]wych. Cały dół będzie jedy[...] tego rodzaju wielką stacją w[...] ładunkową i załadunkową, [...] której zbiegać się będą d[...] siątki torów kolejowych, sp[...] wadzających towary ze wszy[...]kich krańców Stanów, z [...] Atlantyku i z nad Pacyfiku.

Czy wiecie, że...

...najsilniejsze sztuczne wyładowanie elektryczne miało miejsce niedawno w pewnem amerykańskiem laboratorjum: siła prądu wynosiła 250.000 amperów przy napięciu 150.000 wolt. Wyładowano wówczas 30 miljonów kilowatów prądu w ciągu jednej ośmiomiljonowej części sekundy.

Sami to zrobimy!

WÓZEK



Do zrobienia wózka, jak [...] rysunku, nada się doskonale [...] dełko po papierosowych [...]zach. Oprócz tego potrzeb[...] jest kawałek kartonu, dwa c[...] kie drewienka, kawałek kor[...] dwie szpilki i drewniana [...]

Najpierw odrywamy wierz[...] od pudełka. Potem wykra[...]my z kartonu dwie ścianki [...] tylną i przednią, zakończone [...]stro trójkątem, dopasowane d[...]kładnie na długość do ścian[...] pudełka i przyklejamy je [...] tych ścianek (wewnątrz). N[...]stępnie przygotowujemy dw[...] pokrywy: tu znowu musimy [...]pasować ich długość do dług[...]ści ścian bocznych pudełka or[...] tak wymierzyć szerokość, ab[...] brzegi pokryw, po zagięciu w[...] właściwem miejscu, stykały się [...] ze sobą. Przykleiwszy [...] te pokrywy do bocznych ścian[...] przyklejamy ośkę, uprzednio [...] wystruganą z drzewa; pośrod[...]ku pudełka, pod spodem, i dajemy jej dobrze wyschnąć, a [...]czej przyschnąć. Następnie [...]cinamy z korka dwa krążki [...] koła i przybijamy je szpilka[...] do ośki. Pozostanie tylko przy[...]kleić dwa drewienka jako rą[...]ki i wózek gotów.

Uśmiechnij się!

AFRYKAŃSCY NARCIARZ[...]



Podobno i w Afryce rozp[...]częto uprawiać narciarstw[...] nawet „shijäring“, t. j. jazdę [...] wierzchowcem. Tylko po[...]waż w Afryce niema śnieg[...] tamtejsi sportowcy muszą [...] chyba zadowolić piaskiem. [...] jakby się wobec tego prze[...]stawiał sport narciarski w afry[...]kańskiej pustyni.

JEJ NIE WOLNO.

— No, dzieci, kto z w[...] chciałby pójść do nieba? — py[...]ta nauczycielka.

Wszyscy wstają, tylko ma[...] Lala pozostaje w ławce.

— Jakto, Lalu, to ty ni[...] chcesz pójść do nieba?

— Chciałabym, proszę pa[...]ni, ale tatuś mi kazał, ażebym [...] prosto ze szkoły przyszła d[...] domu, bo dzisiaj są mamusi imi[...]niny...

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZADANIE MATEMATYCZNE.

Nad. Z. Wartski.

3	4	5	6	7
8	9	10	11	12
13	14	15	16	17
18	19	20	21	22
23	24	25	26	27

Cyfry poprzestawiać w ten sposób, by suma ich w każdym rzędzie pionowym i poziomym wynosiła 75.

W ub. tygodniu zadanie powyższe przez pomyłkę wydrukowaliśmy bez objaśnienia, wobec czego dziś je powtarzamy.

„LOGOGRYF PRZYSŁOWIOWY.

Nad. Leszek Sowiński.

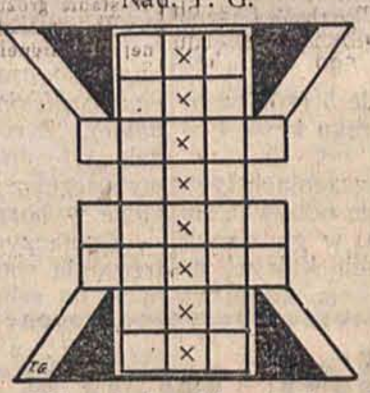
Z podanych sylab utworzyć 18 słów, których pierwsze litery dadzą jedno przysłowie, a ostatnie — drugie.

Sylaby: A — ar — cha — cy — cyz — de — dy — ga — ga — ja — ja — ja — jąc — ka — kapt — kój — kręt — log — ło — ma — mek — na — o — o — o — o — pe — po — pu — ra — rac — rak — ro — rop — ta — tra — sy — wa — wy — za — za — zbir — zo — żeł — yo.

Znaczenie słów: 1) Część mieszkania, 2) gatunek żaby, 3) pałac, dawniej obronny, 4) fakir, duchowny hinduski, 5) roztwór cukru, 6) zbój, 7) nadziemna część rośliny, 8) instrument muzyczny (wspak), 9) orszak podróżnych na pustyni, 10) statek morski, 11) nauka o zwierzętach, 12) napój alkoholowy, 13) postanowienie, 14) daszek nad piecem kuchennym w chatach wiejskich, 15) rasa psa, 16) zabieg chirurgiczny, 17) zwierzę, 18) działo.

ZADANIE GEOGRAFICZNE.

Nad. T. G.



W puste kratki wpisać poziomo nazwy geograficzne o podanem objaśnieniu. Litery na miejscu krzyżyków utworzą nazwę jednej z polskich miejscowości uzdrowiskowych.

Nazwy: 1) Część świata (bez ostatniej litery), 2) rzeka w Polsce, 3) rzeka w Północnej Ameryce, 4) rzeka w Rosji, 5) jezioro w Polsce, 6) stolica jednego z państw europejskich, 7) rzeka w Austrji, 8) rzeka w Polsce.

REBUSIKI GEOGRAFICZNE.

Odczytać powyższe rebusiki.

Z/nań; $\frac{\text{o}}{\text{le}}$; lesz - czyk'.

PRZESUWANKA.

Nad. L. Sztern.

P O W A N
K A W O R
K A P A Ł
N A L I Ś
C A N E O
K E T U R
R A P C A
J O J A K
C A R A J
N I L G A
T A P E O
G L I W A
T O Z O Ł
K U P O N
P A J O K

Litery poprzestawiać w ten sposób, by otrzymać słowa, których środkowe litery dadzą rozwiązanie.

BILETY WIZYTOWE.

Nad. M. Herzog.

WACEK WDIŁ
JAN CABIPE
ERWIN BACOZA

W jakich miastach mieszkają ci panowie?

Rozwiązanie rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — do środy, dnia 4 września r. b. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy dla Czytelników 2 nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE.

rozrywek, umieszczonych 14-go b. m.

PRZESUWANKA: Mumja, fryga, kajak, zecer, klipa, wieża, kiosk, skwer, krowa, „byczo“, stepy, rupja, marka, fuzja, kreda, wędka, kijek, plecy, budka, brzeg, precz, banda, glina, piekł, lampa. Środkowe litery tworzą: „Myjcie owoce przed jedzeniem“. **KONIKÓWKA:** „Jaś i Małgosia“. **ARYTMOGRAF:** „Sprawiedliwość ustaje, gdy gniew radę daje“. **SZARADA:** Słońce. **UKŁADANKI SZARADOWE:** Kantor, Halina, materace. **ZAGADKA MATEMATYCZNA:** Jeden pasterz miał 5 owiec, drugi 7.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 14 b. m. otrzymali:

Z. Wartski — ul. Południowa 34 — książkę.

H. Pinkusewicz — ul. Pomorska 5 i **G. Finkelsztein** — ul. Rzgowska 7 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (29 lub 30 b. m.), między godz. 6—7 wiecz.

SPORT

Reprezentacja Polski na mecz z Jugosławją

Kpt. związkowy PZPN ustalił następującą reprezentację Polski na mecz międzypaństwowy z Belgją w dniu 1-go września w Brukseli: Albański, Tatuś, Martyna, Bułanow, Doniec, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Dytko, Wasiewicz, Matjas II, Szerfke, Artur, Kryszkiewicz i Kisieliński.

Wszyscy wymienieni piłkarze wyjadą do Brukseli, zaś ostateczna jedenastka zostanie wyznaczona spośród nich na miejscu. Wyjazd drużyny nastąpi w czwartek 29 bm. wieczorem, przyjazd do Brukseli w piątek wieczorem. Kierownikami ekspedycji są pp. płk. dr. Głodziowski, inż. Merliński i Kałuża.

Mecz rozegrany będzie na stadjonie ... o godzinie 16-ej, zaś wyjazd powrotny z Brukseli nastąpi w niedzielę w nocy.

IKP zdobywa nagrodę P. Prezydenta w zawodach spalskich

W związku z niedzielną rewją klubów fabrycznych w Spale, dowiadujemy się, że nagroda przechodnia Pana Prezydenta przypadła w ... klubowi IKP. Nagroda ta przedstawia ... statuę króla Zygmunta, przyczem otrzyma na własność klub, który w ciągu trzech lat zdobędzie w męskich konkurencjach lekkoatletycznych największą ilość punktów.

W roku bieżącym zawody o tę nagrodę odbyły się poraz pierwszy. Klub IKP zdobył 61 pkt. przed Wimą 50 pkt., Kruszeenderem 37 pkt., Zjednoczone 29 p., Borutą (Zgierz) 27 pkt., ... 16 pkt. i TFSJ. 11 p. Z ciekawszych wyników osiągniętych na tych zawodach notujemy: bieg 100 m. i skok wdal: E. Kucharski 11,6 sek. i 6.40 mtr., dysk: Poraj (IKP) ... m., oszczep: Świetlik (KE) 51.63 mtr, 1500 m. Turpesa (IKP) 4.11 2.

W zawodach lekkoatletycznych kobiecych o nagrodę szefa Kancelarji Cywilnej zwyciężył ... p. przed IKP 26 p., Wima 25 pkt., TFSJ ... KPZjednoczone 22 p., Geyerem i Borutą. Klub IKP otrzymał również nagrodę ufundowaną przez Panią Prezydentową.

W pokazowych grach sportowych w koszykówce męskiej Zjednoczone pokonało TFSJ ... zaś w hazenę IKP pokonało Wimę 8:0. Pozatem w ćwiczeniach gimnastycznych doskonale wypadł zespół 200 ludzi z wszystkich klubów fabrycznych prowadzony sprężyście przez instruktora WF. p. Łuchniaka.

Niemcy wygrywają trzeci etap

wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin.—Napierała pierwszy z drużyny polskiej

Poznań, 27 sierpnia.

Trzeci etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin przyniósł zwycięstwo drużynie niemieckiej. Ze startu w Kaliszu wyruszyli zawodnicy w ostrem tempie. Na czoło wysunęło się z miejsca trzech kolarzy polskich Zieliński, Starzyński i Kapiak. Do trójki tej dochodzi koło Pleszewa 8-miu polaków i tyleż niemców. Czołówka ta trzyma się razem dość długo i dopiero za Pleszewem odrywa się od niej niemiec Hauswald, który przez nikogo nie niepokojony wpada pierwszy na stadjon w Poznaniu.

Niestety w Poznaniu organizacja bardzo szwankowała w przeciwieństwie do Łodzi czy Kalisza. Okręgowe władze kolarskie wprowadziły w błąd publiczność, ogłaszając w prasie nieścisłą godzinę przybycia pierwszych zawodników. Nic też dziwnego, że gdy na metę wpadali pierwsi zawodnicy było na stadjonie mało publiczności, która zbierać się zaczęła dopiero w pół godziny później. Czas Hauswalda wyniósł 4 godz. 26 min. 25 sek.

Drugie miejsce zajął również niemiec Leppich z czasem 4 godz. 37 min. 50 sek., 3) Wierz, 4) Napierała, 5) Kapiak, 6) Starzyński, 7) Wasilewski, 8) Targoński, 9) Weiss, 10) Michalak, 11) Wellert, 12) Konopczyński. Na ostatnich dwuch miejscach znaleźli się Zieliński i Kołodziejczyk.

Czas drużyny niemieckiej na tym etapie wynosi 18 godz., 19 min. 50.6 sek. Czas polaków — 18 godz. 31 min. 28.8 sek.

W dniu dzisiejszym mają zawodnicy dzień przerwy, a jutro o godz. 13 ruszają do Piły (108 klm).

Wyrodna matka udusiła noworodka

Wczoraj rano posterunek policji na rogatce miejskiej przy moście na szosie Pabjanickiej zauważył jakaś kobietę z zawiniątkiem w ręku. Zachowanie się kobiety wydało się policjantom podejrzane, ponieważ oglądała się ona trwożliwie dokoła i skrzętnie chowała zawiniątko pod chustkę.

Zrewidowano ją. Okazało się, że w zawiniątku jest trup noworodka płci męskiej, liczącego około tygodnia życia. Ślady na szyi wskazywały, że dziecko zostało uduszone.

Aresztowano wyrodną matkę. Była to Janina Kocik, z zawodu służąca, zamieszkała do niedawna na ul. Piotrkowskiej 55. Trupa noworodka przesłano do prosektorjum miejskiego.

Dziś startują lekkoatleci amerykańscy w Warszawie

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwszy sensacyjny występ słynnych lekkoatletów amerykańskich na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie. Punktem kulminacyjnym dzisiejszych zawodów będzie próba bicia rekordu światowego na dystansie 800 mtr. przez Kucharskiego, w którym to biegu spotka się z Robinsonem. Robinson w tym roku uzyskał na 800 mtr. najlepszy wynik na świecie 1.51,2 a więc lepszy o 0.4 sek. od Kucharskiego. Rekord światowy na tym dystansie wynosi 1:49.6.

Nasz reporter zanotował...

Do mieszkania Ryszarda Wolskiego przy ulicy Sienkiewicza 47 włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 500 zł. oraz 2000 złotych gotówką.

Izaakowi Korn, zamieszkałemu przy ul. Piotrkowskiej 26, skradziono z mieszkania futro męskie, wartości 1000 zł.

***

Na tle nieporozumień rodzinnych targnął się na życie Henryk Cieplucha, zamieszkały przy ul. Jabłońskiej 4. Ostrym nożem kuchennym rozpruł sobie brzuch, tak, że wypłynęły jelita. — W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

W mieszkaniu rodziców, przy ul. Pogranicznej 46, targnęła się na życie 15-letnia Teofila Stępień, wypijając większą ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka, lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala.

***

Wczoraj w godzinach popołudniowych przejechana została przez samochód na ul. Limanowskiego Eugenja Pawłowska (Sierakowskiego 48). Uległa ona złamaniu prawej nogi i lewej ręki.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 39 z dnia 27 sierpnia 1935 r.

1) Wzywa się PKS. „Burza" (Pabjanice) do zapłacenia Klubowi Sportowemu „Concordia" (Piotrków) zł. 37.50, tytułem zwrotu połowy kosztów przejazdu drużyny „Concordia" na zawody w dniu 11.8.35 w Pabjanicach. Termin wpłaty 7-dniowy pod rygorem zawieszenia.

2) Wzywa się TG. „Sokół" (Aleksandrów) do zapłacenia Kostantynowskiemu Klubowi Sportowemu zł. 40.— tytułem odszkodowania za nieprzybycie na zawody w dniu 4.8.35 w Konstantynowie. Termin wpłaty 7-dniowy pod rygorem zawieszenia.

3) Wzywa się TG. „Sokół" (Sieradz) do zapłacenia na rzecz TUR (Zd. Wola) zł. 19.— tytułem odszkodowania za nieprzybycie na zawody do Zd. Woli w r. 1934 (22.7). Termin wpłaty 7-dniowy pod rygorem zawieszenia.

4) Odracza się zawieszenie „Makkabi" (Zd. Wola) na przeciąg 1-go miesiąca t. j. do dnia 26.9.35. z tem, że „Makkabi" (Zd. Wola) w czasie tym załatwi sprawę długu na rzecz „Makkabi" (Pabjanice) polubownie.

5) Załatwia się odmownie prośbę KS. Union-Touring, wyrażoną pismem L. dz. Li. (35) 87a z dnia 13 bm. w sprawie zwolnienia częściowego od opłat z zawodów.

6) Przypomina się klubom ponownie, iż kurs skoszarowany dla przodowników piłkarskich rozpocznie się w dniu 15.9.1935. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretarjatu ŁZOPN (Piotrkowska 15) do dnia 5.9.

Tysiąc i jedna nowelka

Sylwia może płakać...

Napisał: **M. Z. Arsendaux**

Gdy stara pani Morlet wydała ostatnie tchnienie, wszyscy odetchnęli z ulgą, szczególnie zaś służba, która w tym dniu zebrała się w kuchni i nie mogła sobie odmówić przyjemności obgadywania nieboszczki.

— Młoda pani będzie teraz szczęśliwa — powiedział szofer. Młoda pani była żona syna pani Morlet, synowa Morletowej. Nie można powiedzieć ażeby teściowa kochała swą przybraną córkę. Była ona dla niej za młoda, za ładna, za ... i za pogodna.

— Ta się wycierpiała — ciągnął dalej szofer myśląc o młodej pani. — To była jednak stara wiedźma ta nasza nieboszczka....

Panna Pal po ślubie z młodym Morletem zdecydowała się zamieszkać razem z teściową, wdową, pozostawioną bez opieki. Młody Morlet wziął zatem matkę do siebie, za zgodą, a nawet na wyraźną prośbę swej młodziutkiej i pięknej żony. Pobyt pod wspólnym dachem tych kobiet nie należał do szczęśliwych. Młoda Morlet przechodziłaprawdziwe katusze znajdujące się pod ciągłą komendą swojej wymagającej teściowej. Teściowa spędzała dzień w wyplatanym fotelu, skąd bezustannie dobiegały zgryźliwe uwagi i ostrym tonem wypowiadane życzenia i polecenia. Stara pani tyranizowała swoją synową, która znosiła jej tyranję z biernem poddaniem. Dwadzieścia razy dziennie powtarzała:

— Moje oczy są zmęczone, przeczytaj mi coś... — Potem ostro i zgryźliwie: — Nie czytaj tak głośno, nie jestem głucha... — A po chwili znów — czytasz za cicho, jakgdybyś się znajdowała w pokoju umarłego. Nie umarłam jeszcze chociażbyście tego chcieli... Na tę przyjemność możecie jeszcze trochę poczekać... Nie słyszę ani słowa... Głośniej...

— Sylwja znosiła to wszystkiego bez słowa skargi, bez zmarszczki na jasnem czole. Wyglądała zawsze tak, jagkdyby poprzez jej istotę promieniowało jakieś ciepło nieziemskiego szczęścia...

— Czytasz za szybko... Nie śpiesz się tak... Denerwujesz mnie. Idź już sobie... Ale wróć, pamiętaj o piątej, ażebyś mi zdążyła przynieść wieczorowe dzienniki....

— Nie mamo. Wiesz przecież, że o tej porze nie mogą być w domu. Masz mnie zawsze do dyspozycji, ale nie zdąże wrócić ze spaceru.

— Mogłabyś wyjść wcześniej i wcześniej wrócić... — mruknęła w odpowiedzi teściowa. Sylwja potrząsnęła przecząco głowę. Na tym punkcie była niezwalczona. Jej popołudniowy spacer codzienny był dla niej święty i nienaruszalny. Nie broniła się przed niedorzecznemi żądaniami teściowej, ani nawet nie oponowała gdy matka w jej obecności, mówiła do syna:

— Sylwja jest rozrzutna i kokietka. Powinieneś jej zwrócić uwagę i nie dawać tyle pieniędzy na gospodarstwo domowe i stroje... Niech się trochę nauczy oszczędzać i ograniczać... Sylwja zagryzła wówczas wargi i nic nie odpowiedziała.... Ale spacer — to było jej wywalczone prawo i tego nie dałaby sobie nikomu odebrać. Nigdy... Za nic...

Nigdy?.... A jednak ostatnie cztery dni przed śmiercią pani Morlet Sylwja nigdzie nie wychodziła. Snuła się po domu trochę zdenerwowana, ale nie zwróciło to niczyjej uwagi, ponieważ starsza pani zle się czuła i w domu był pełno lekarzy, pielęgniarek, zapachu lekarstw i obcych ludzi. W kuchni podziwiano ją.

— Ta stara taka jędza, a jednak młoda przywiązała się do niej i pokochała ją... Złote serce... Złote serce... — mówiła wzruszona kucharka, ocierając fartuchem łzy.

Pani Morlet umarła w piątek wieczorem. Sylwja rozpaczała. To było nie do pojęcia. Ta kobieta, która tyle cierpiała przez swoją teściową potrafiła zapomnieć o wszystkich przykrościach w godzinie śmierci i opłakiwać zmarłą... Tą starą, egoistyczną i despotyczną kobietę, która dla swojej synowej nie miała nigdy ani jednego ciepłego słowa?. Zdumienie dosięgło zenitu, gdy w dzień pogrzebu Sylwja zemdlała przy świeżej mogile swojej teściowej...

— Przypomina sobie widocznie pogrzeb jej zmarłej matki.., — mówili żałobni goście, wzruszeni, niezrozumiałym dla nich, atakiem rozpaczy.

Nikt jednak nie znał prawdy. Nikt nie wiedział czyj pogrzeb opłakuje tak serdecznie Sylwja. Pogrzeb, zmarłego który jej był droższy ponad wszystko na świecie, a na którym jednak nie wolno jej było się pokazać. Drugi zmarły był młody, przystojny, kochany i kochający. Miał wszystkie zalety, które war te były miłości i poświęcenia.

W niedzielę padł on ofiarą wypadku samochodowego. Służba słusznie spostrzegła, że od tego dnia począwszy Sylwja zbladła, i nie wychodziła już z domu na swoje popołudniowe spacery.

W niedzielę Sylwja długo czekała w ich zacisznym pokoju. Kilkakrotnie pudrowała przed lustrem nos i wyglądała uroczo w białej sukni, z dużym kołnierzem, sukni, którą on tak bardzo lubiał. On jednak nie przyszedł na spotkanie. Po raz pierwszy od czasu ich znajomości. Sylwja była niespokojna. Zatelefonowała do jego rodziców. Dowiedziała się tam prawdy o strasznym wypadku. Tego dnia Sylwja miała u siebie gości. Była proszona kolacja. Przez całą drogę powrotną Sylwja powtarzała sobie: „Nie płacz... Tylko nie płacz... Pamiętaj, że tobie nie wolno płakać". Była napół przytomna i nie wiedziała co się do niej mówi, nie rozróżniała słów, ale uśmiechała się automatycznie i nie płakała. Przez cały czas. Później w sypialni był mąż i również nie mogła dać foldze łzom, które ją dusiły. Gdyby wypłakała się serdecznie, byłoby jej znacznie lżej. Ale w domu wszyscy śledzili ją pilnie. Trzeba było kryć się przed okiem teściowej, męża, służby, później lekarzy i pielęgniarek, gdy teściowa zachorowała. Wszyscy wówczas przyglądali się jej poruszeniom, minom, starali się nawet odgadnąć myśli. A ciężar niewypłakanych łez leżał jej kamieniem na sercu i dusił za gardło.

Dopiero, gdy pani Marlet wydała ostatnie tchnienie, Sylwja dała folgę łzom Płakała. Płakała bez przerwy niemal przez pełne dwa dni. Ku zdumieniu i przerażeniu domowników oraz tych wszystkich gości żałobnych, którzy przyszli by złożyć jej swoje współczucie. Nikt nie mógł zrozumieć łez Sylwji: Nawet jej mąż, syn zmarłej był wzruszony i zdziwiony jednocześnie. On to wziął wieczorem w ramiona swoją spłakaną żonę i starał się ją pocieszyć, mówiąc jej słowa serdeczne i dobre. Sylwja wstrzasana była wewnetrznem łkaniem a po twarzy jej spływały strugi łez.

Mogła płakać... Nareszcie mogła płakać i wylać ze łzami swój wielki ból i żal po stracie tamtego....

Raz w życiu teściowa uczyniła Sylwji wielką przysługę i raz jeden, po śmierci, ukryła tajemnicę synowej przed oczyma innych.

Tłum. Iva.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 28 sierpnia 1935 r. | Kierownik działu gospod. telef. 211-66 Dział gospodarczy telef. 136-56.

Tekstylja polskie w Afryce

Duże możliwości dla naszego eksportu w kolonjach francuskich. — Arabowie w łódzkich burnusach. — Taniość i dostosowanie się do gustów miejscowej ludności warunkiem powodzenia

Wywiad „Republiki" z konsulem R.P. w Marsylji, p. Obrębskim

Zgodnie z naszą zapowiedzia bawił wczoraj w Łodzi konsul polski w Marsylji, **p. Witold Obrębski,** którv odbył szereg konferencyj z przedstawicielami firm łódzkich, informując ich **o możliwościach naszego eksportu do afrykańskich kolonij francuskich.** Jak wiadomo, właściwą placówka konsularną Rzeczypospolitej Polskiej dla tvch posiadłości Francji — jest konsulat w Marsylji.

Korzystając z uprzejmości p. konsula Obrębskiego, informuiemy się również i my o **kontakcie handlowym Polski z powyższemi krajami** i możliwościach dalszego zacieśnienia tego kontaktu.

— Zaznaczyć należy — rozpoczyna p. konsul — iż niemal wszvstkie kolonje i protektoraty francuskie tak w północnej, jak i zachodniej Afrvce stanowią **bardzo wdzięczny teren dla europejskiej ekspansji gospodarczej.** Rządzone — poza Algerem—innemi prawami zarówno w zakresie ceł iak i wymiany, niż Francja,

nie stawiaja

eksportowi zagranicznemu specjalnych utrudnień czy to w postaci kontyngentów, czy ceł prohibicyjnych. Decydującym momentem w walce o te rynki jest **wolna konkurencja na jednakowych dla wszystkich warunkach** i dzięki też temu eksport zagraniczny do tych krajów stale się zwieksza. Również przemysł polski wvkazuje co raz większe zainteresowanie powyższemi rynkami i **uzyskał już bardzo**

poważne rezultatv

swej akcji wywozowej. Jednakże wszystkie możliwości **nie zostały jeszcze wykorzystane**, dlatego też wykorzystałem urlop spędzony w kraju, aby objechać wszystkie Izby Przemysłowo - Handlowe i zachęcić przemysł, znajdujący się na ich terenach, do podjęcia, względnie wzmocnienia stosunków handlowych z afrykańskiemi kolonjami Francji.

Panów, oczywiście, interesują one przedewszystkiem jako rynek zbytu dla

artykułów tekstylnych,

to też przyjrzyjmy się im pod kątem tych możliwości.

Zacznijmy od najtrudniejszego pod tym względem **Algeru.** Najtrudniejszego dlatego, iż jest to jedyna posiadłość francuska w Afryce, która stanowi właściwie departament Francji, a więc **wszystkie zarządzenia celne, kontyngentowe i t. d. wydane dla Francji, mają i tam moc obowiązująca.** W tych warunkach niektóre tylko towary mogą być eksportowane do Algeru. **Niestety, nie należą do nich tekstylja, to też przywóz ich tam z Polski obecnie jest**

prawie niemożliwy.

W podobnych warunkach znajduje się **Tunis,** w którym obowiazują francuskie stawki celne. Jak wiadomo, w r. 1933 Francja wypowiedziała Polsce umowę celną, co równało sie 3 — 4 **krotnemu podwyższeniu stawek.** Oczywiście

hamują one eksport włókienniczy z Polski do Tunisu w takim samym stopniu, jak do Francji. Tem niemniej należy pamiętać, że w razie zawarcia ponownej umowy celnej z Francją, co niewątpliwie prędzej czy później nastąpi, **Tunis może być bardzo wdzięcznem polem ekspansji przemvsłu łódzkiego.**

Przechodzimy teraz z kolei do krajów, które już obecnie stanowią **poważny rynek zbytu dla polskich wyrobów włókienniczych,** a przy pewnym z naszej strony wysiłku, moga stać się odbiorcą bardzo cennym. Tutaj przedewszystkiem wymienię **Marokko.** W kraju tym **stawki celne sa jednakowe dla wszystkich i wynosza**

12,5 proc. ad valorem.

tutaj więc o powodzeniu eksportu wyłącznie decyduje energja, przedsiębiorczość i zdolność konkurencyjna eksportera.

Polski przemysł włókienniczy **znany już jest na tym terenie. Tekstylja nasze można spotkać już u wielu kupców, a szereg plemion arabskich odziewa się w burnusy pochodzenia łódzkiego lub bielskiego.** Również **ludność murzyńska nosi już wyroby polskie,** zwłaszcza barwne chustki dla kobiet. Świadczy to o dostosowaniu sie naszego przemysłu do potrzeb mieiscowych i jego dużej energji, jednakże nie wszystkie jeszcze możliwości zostały wykorzystane.

Do Marokka możemy eksportować

tkaniny wełniane i bawełniane, odzież gotową, filce na kapelusze i kaski, a z innych branż niektóre gatunki obuwia gumowego, wyroby fajansowe, drzewo w różnej postaci i t. d. Wiele z tych artykułów w mnieiszych lub większych ilościach już przywozimy do Marokka, **istnieją jednak wszelkie szanse znacznego powiększenia tego eksportu.** Trzeba tylko lepiej jeszcze **poznać potrzeby miejscowego nabywcy i przystosować się do nich.** Należy również **przekalkulować nasz eksport, aby stał się on**

bardziej konkurencyjny, niż obecnie.

Wyroby, które wymieniłem wvżej, są jeszcze względnie konkurencvjne na tamtejszym rynku, natomiast **artykuły dziane — koszule, skarpetki, pończochy — nie wytrzymują już konkurencji japońskiej, to też eksport ich, przynajmniej obecnie, małe ma szanse powodzenia.**

To samo, co powiedziałem o Marokku, odnosi się również do **Syrji,** tylko, że tutaj bodaj więcej jeszcze należy pamiętać, iż wszystkie artykuły **muszą być obliczone na masowy zbyt wśród tubylczej ludności, a więc także i dostosowane do jej potrzeb i gustów.**

— Od jakich warunków uzależnione jest powodzenie naszego eksportu włókienniczego do Afryki?

— Przedewszystkiem od tych czynników, o których już mówiłem, t. j. **taniości i przystosowania się do miejscowych potrzeb.** Pozatem wskazana byłaby

bezpośrednia penetracja tych rynków przez firmy włókiennicze.

Dotychczas stanowczo **zamało widzi się w Afryce komiwojażerów łódzkich,** którzyby przedstawiali kupiectwu miejscowemu próbki swych wyrobów, a jednocześnie zapoznawali się z poszukiwanemi wzorami i gatunkami. Konsulat nasz zawsze służy pomocą i informacją, ale z natury rzeczy nie może wypełnić funkcji bezpośredniego przedstawiciela danej firmy

— W jaki sposób i na jakich warunkach odbywa się przenikanie towarów polskich do Afryki?

— Przeciwnie **firmy francuskie o[...]mują**

przedstawicielstwa firm polskich.

W tych warunkach eksporter polski z[...] chowuje bliski kontakt ze swym odbiorcą - kupcem hurtowym, co oczywiście jest możliwe na rynkach już op[...]cowanych. Jeżeli chodzi o dalsze kraje, np. Afrykę równikową, która w naszym eksporcie również może i powinna wchodzić w rachubę, to tutaj możemy prowadzić handel **za pośrednictwem wielkich domów importerskich,** posiadających własne faktorje.

Warunki pokrycia

na rynkach afrykańskich są przeważnie tego rodzaju, że **należność przekazywana jest po otrzymaniu dokumentów przewozowych.** Jest to prawie ogólną zasadą, stosowaną przez firmy francuskie, zwłaszcza w początkowem okresie stosunków handlowych z dostawcą. Po nacieśnieniu tego kontaktu nie jest **wykluczone zaliczkowanie zamówień.**

Rynek wełniany niedostatecznie zaopatrzony

w towar.—Brak niektórych artykułów.—W pełni sezonu

Łódzki rynek towarów wełnianych od dwu tygodni znajduje się już **wpełni sezonu.** Zarówno obroty, jak i zjazd kupiectwa prowincjonalnego, zwłaszcza z b. kongresówki, Kresów Wschodnich i Małopolski — **są bardzo duże.** Obok prowincji również **łódzcy hurtownicy konfekcyjni przystąpili już do zakupów.** Głównym artykułem mającym duży zbyt, są materjały na palta i t. zw. pokrycia futrzane.

Obok jednak znacznego ożywienia, a więc objawu dodatniego, na rynku gotowych towarów wełnianych wystąpiło jednocześnie **zjawisko wysoce niepożądane i w żadnym dotychczas sezonie nienotowane, mianowicie brak szeregu artykułów,** szczególnie t. zw. flauschów i zamszów w kolorach beżowych (są to artykuły używane przy produkcji jesiennej). Zdaniem producentów, powyższy **brak towarów wełnianych wywołany jest przedewszystkiem rygorystycznem traktowaniem importu surowca wełnianego.** Brak flauszów i zamszów odczuwa się tak dotkliwie, że kupcy niejednokrotnie ofiarowali producentom cenę powyżej cennika w gotówce, byle by artykuły te otrzymać. Pomimo to nabywanie tych artykułów było b. utrudnione, co ujemnie wpływało na rozmiary obrotów.

Pomimo tych niedociągnięć w sfera[ch] producentów i hurtowników panuje [obe]cnie dość duży optymizm i nadzieja, [że] **wzmożone targi potrwają na rynku łódzkim jeszcze conajmniej miesiąc.**

Jeżeli chodzi o pokrycie, to i ono [w] czasach ostatnich uległo poprawie. [Tu]taj należy odróżnić pokrycie u wi[ęk]szych producentów, od pokrycia, ja[kie] otrzymują producenci mniejsi. U wi[ęk]szych wytwórców lepsi kupcy otrzymują nadal towar **na rachunek otwarty,** [a] odbiorcy mniej pewni wpłacaja nal[eż]ność częściowo gotówką, częściowo [...] wekslami z terminem trzymiesięcznym. **Mniejsi producenci wogóle otwar[tego] rachunku nie udzielają.**

Należy wreszcie zaznaczyć, że i [...] **płacalność z tytułu towarów [...] podczas sezonu letniego jest zupełnie [za]dawalająca.** Liczba protestów jest m[i]nimalna „plajt" zaś wogóle, jak narazie nie zanotowano.

Silna zniżka marki niemieckiej

w obrotach pozagiełdowych. — Złoto słabsze

Giełdy miały wczoraj tendencję wyraźnie słabą. **Niemal wszystkie waluty zniżkowały** w mniejszym lub większym stopniu. Na giełdzie warszawskiej notowania dewizy na Brukselę były wczoraj niższe od onegdajszych o 3 punkty (89.14), na Amsterdam o 35 punktów (357.80), na Londyn o 1 punkt (26.30), na Paryż o pół punkta (34.98 i pół) i na Zurych o 5 punktów (172.70). **Bez zmiany** na poziomie 5.28 i ⅜ utrzymały się **notowania kablu na Nowy Jork.**

Na rynku łódzkim tendencja również była słabsza. **Zniżkowo kształtowały się zwłaszcza notowania marki niemieckiej, która w ciągu ostatniej doby straciła blisko 10 punktów.** Charakterystyczna jest przytem bardzo duża rozpiętość między notowaniami marki na giełdach oifcjalnych i na rynku prywatnym. Tak więc kurs marki niemieckiej na giełdzie warszawskiej wynosił wczoraj 212.60 za sto, zaś na łódzkim rynku walutowym jedynie 167.00 w żądaniu i 165.00 w płaceniu — przy małem zainteresowaniu.

Waluty anglosaskie również zniżkowały. Funty oddawano po 26.30, kupowano po 26.20, za dolary żądano 5.26, płacono 5.24. **O 2 punkty słabszy był dolar złoty,** który sprzedawano 9.05, płacono po 9.03. Gulden gdański bez zmiany — 0.97 — O.96.

Bank Polski płacił wczoraj za funty 26.15, t. j. o 3 punkty więcei niż onegdaj, za dolary — 5.24, 5.25 i 5.27.

Na rynku papierów **poż. stabilizacyjna i 5 proc. L. Z. m. Łodzi miały tendencję słabą.** Poż. stabilizacyjna w porównaniu z notowaniami poniedziałkowemi **straciła około 100 punktów,** wczoraj bowiem oddawano ją po 63.50, kupowano po 63.00. Listy — 51.50 w żądaniu i 51.00 w płaceniu. Pozostałe papiery bez zmiany. Dolarówka 54.00—53.00, poż. budowlana 42.00 — 41.00.

Sezonowy spadek

wskaźnika produkcji

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w lipcu **65,4,** co w porównaniu z poprzednim miesiącem oznacza **zniżkę o 3,4 procent.**

Zniżka ta wynikła głównie z ograniczenia **produkcji w przemysłach włókienniczym oraz odzieżowym,** które po okresie stosunkowo silnego ożywienia w sezonie produkcji letnich artykułów — weszły w okres zastoju przed podjęciem pracy na nowy sezon.

Lipcowy wskaźnik produkcji jest o 7,5 proc. wyższy niż przed rokiem, a o [...] proc. wyższy od przeciętnej 1934 r.

Giełda pieniężna

Wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-wej w Warszawie przeważała tendencja przy małych obrotach. Kursy dewiz notowano: Amsterdam 357.80 (—35), Belgja 89.14, Berlin 212.60 (—10), Londyn 26.30 (—1), 43.40, Nowy Jork-kabel 5.28.38, Paryż (—1/2), Praga 21.95 (—1), Sztokholm (—5), Szwajcarja 172.70 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 164.50 szy-lingi 100.50, korona czeska 21.10, frank 34.95, frank szwajcarski 172.30, liry 37.75, funt angielski 26.30, dolar 5.26,50, złoty 9.02, rubel złoty 4.69,75, rubel srebr bilon 0.89. Bank Polsik płacił za bank-notowe po 5.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były małe, przy tendencji niejednolitej. Bank 92—92.50 (+25) Cukier 35.25 (+25), 33, Ostrowieckie 15, Starachowice 33.75

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych państwowych i prywatnych była słaba, przy obrotach bardzo ożywionych. Notowano: 3 proc. budowlana (—30), 4 proc. dolarowa 52.50, 5 proc. kon 67.15—67.50—67.25, 6 proc. dolarowa (—250), 7 proc stabilizacyjna 63.50—63—(—100), odcinki po 500 dolarów 63.50, oblig. budowlane B G K I emisja 93, listy ziemskie 45, 4 i pół proc. listy 46.25 (—50), 5 proc. Warszawy stare 50) 5 proc. Warszawy nowe 57—56.25—(—62), 5 proc. Częstochowy nowe 49 5 proc. Lublina stare 54.50, 5 proc. nowe 51.50 (+50). Tranzakcje dokonane, notowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła proc. dillonowska 92.50—92,25—92, 7 proc. kolejowa dolarowa 70.50, odcinki po 100 do-75, 4 i pół proc. Warszawy 68.75, odcinki złotych — 90, 3 proc. państwowa renta 77.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.27—5.26, poż. budowlana 41.75, dolarówka 52.50—52.00, poż. inwestycyjna 109.25—109.00, poż stabilizacyjna 64.25 Bank Polski 92.50—92.00. Tendencja

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 12.25—12.50, 17.00—17.50, jęczmień 12.50—13.00. owies jednolity 13.00—13.50, owies zbierany 12.50 mąka żytnia 1) 18.25—19.25, mąka żytnia 19.25—20.25, mąka pszenna 28.50—30.50, otręby żytnie 7.50—7.75, otręby pszenne 7.50— otręby pszenne grube 7.75—8.00, rzepak 00, makuch lniany 16.00—17.00, makuch 13.00—14.00, groch Victorja 26.50— łubin niebieski 42.00—44.00, śrut Soya — 00.

DOKĄD PÓJŚĆ WIECZOREM?

Rzeczą stwierdzoną przez wszystkich, że najlepiej można się zabawić po pracy w „Tabarinie“, najelegantszym lokalu nocnym Łodzi. Lokal ten posiada bowiem wszelkie zalety, stawiające go na poziomie europejskich lokali rozrywkowych. Pięknie i gustownie urządzone sale, dobry punkt, świetna orkiestra, a przedewszystkiem — rewelacyjny program — oto jedna z całego szeregu zalet „Tabarinu“.

W programie, postawionym na wysokim poziomie artystycznym udział biorą:

Duet Peter von Sarten, fenomenalny duet taneczny, którego brawurę w tańcu podziwiała publiczność wszystkich stolic europejskich. Doskonałe są również występy drugiego duetu — i Fortes, który zachwyca wspaniałą techniką tańca. W dalszych numerach oglądamy śpiewaczkę wiedeńską, Nany Neuhardt, o miłym głosem, oraz tancerka Garibal-. Zapowiada doskonały Sparri.

Całość jest należycie zmontowana i sprawia wyraz miłe wrażenie.

Jak codziennie, fajf o 5.15 — wieczorem do rana.

CZY PRAGNIE PANI NAPRAWIĆ SOBIE HUMOR W DOMU?

Jeśli naprawdę tego kto pragnie, ten powinien jeszcze udać się do firmy „KONSUM“ Widzewskiej Manufakturze w Łodzi, ul. Ro- 51, gdzie obecnie odbywają się praktyczne pokazy prania Persilem. Panie zwiedzające pokazy, niewątpliwie mają dostateczne powody, żeby się zachwycać; żadna przecież nie wyobrażała sobie, że pranie kolorowej bielizny, nawet i ze sztucznego jedwabiu, jest rzeczą prostą. Trzeba więc przyznać rację tym, co mówią: „Środków do prania jest wiele, ale Persil tylko jeden!“ To też firmie „Konsum“ Widzewskiej Manufakturze należy się uznanie, że naszym paniom dała nareszcie sposobność zobaczenia praktycznych pokazów prania Persilem. Kto tego jeszcze nie widział, ten naprawdę wiele stracił i powinien swe zaniedbanie naprawić.

Bezpłatne pokazy prania Persilem, odbywają się do dnia 31 sierpnia rb.

Z Olimpjady szachowej

Trzy najważniejsze spotkania drużyny polskiej

Warszawa, 26 sierpnia.

POLSKA U. S. A.

Partja pierwszych szachownic to znaczy spotkanie Fejn — Tartakower było **bardzo emocjonujące.** Zdawałoby się że nasz mistrz przez chwilę stoi nieco gorzej, od wybitnie utalentowanego mistrza U. S. A. Ale stary rutyniarz przy swoim spokoju i zmyśle kombinacyjnym potrafił bez wielkiego wysiłku partję wyrównać i partnerzy zgodzili się na remis. Nasz drugi reprezentant wspaniały Paulin Frydman nadaremnie trudził się chcąc uzyskać białemi przewagę z starym i rutynowanym, ongiś kandydatem na mistrza świata, arcymistrzem Marshalem, ten ostatni wspaniałą paradą w dość ciężkiej sytuacji **partję zremisował.**

Błyskotliwy ale za bardzo nerwowy Najdorf uzyskał w partji z mistrzem Kupchikiem **dużą przewagę** wystarczającą do wygranej ale w decydującej pozycji szybko zrobił słabe posunięcie i partję zremisował. Rutynowany Makarczyk zagrał ryzykowny debiut z Horowitzem pozwalając sobie zdublować piona na linji „f“ i to właśnie spowodowało naszą jedyną przegraną z Ameryką. Makarczyk wybierając ten debiut powinien był grać forsownie gdyż dopuszczenie do końcówki z podwójnym pionem „f“ było samobójstwem. **A więc mecz Polska — Ameryka zakończył się 2 i pół — 1 i pół na korzyść gości.**

POLSKA — WĘGRY.

Wspaniałą partję **wygrał Dr. Tartakower** z mistrzem węgierskim L. Steinerem. Mistrz Polski pokazał w tej partji najlepszy arcymistrzowski styl wygrywając piękną kombinacją, w kilku warjantach, piona. Jednak okazuje się że mistrz Tartakower góruje nad naszą całą ekipą i jemu mamy wiele do zawdzięczenia.

Paulin Frydman grając czarnemi z wybitnie zdolnym i utalentowanym, Lilientalem, który jest bezsprzecznie najlepszą drugą szachownicą na obecnej olimpjadzie, **wspaniale się bronił i po** krótkiej pokojowej walce partja skończyła się na remis. Henryk Friedman uzyskał w partji z bardzo dobrym Sabo, który jest oficjalnym wicemistrzem Węgier i liczy 18 lat, piona i dobrą pozycję która przy bardzo precyzyjnej grze powinna była być wygrana jednak po długiej i ponurej końcówce zakończyła się na remis. **Makarczyk** doskonale rozegrał środkową fazę gry z utalentowanym Rethy i wreszcie wygrał figurę, doprowadzając piona do ósmego pola. Partja jest jeszcze nieskończona, ale lekko wygrana. A więc mecz Polska — **Węgry zakończył się 3:1 na korzyść Polski.** Jest to wynik doskonały gdyż drużyna węgierska pretenduje do zdobycia puharu.

POLSKA — SZWECJA.

Rozpoczynamy od czwartej szachownicy, gdyż ta właśnie najwcześniej się skończyła. Otóż Makarczyk spotkał się z Danielsenem. Debiut regularny otwarcia Hetmańskiego. Makarczyk uzyskał przewagę pozycyjną osłabiając partnerowi punkt „c“ i zdawałoby się że partja będzie wygrana dla nas, jednak w ostatniej fazie gry młody Danielsen zdołał wyciągnąć remis bardzo **ładną obronną paradą.** Najdorf pomysłową koncepcją po trzech godzinach gry zmusił Lundina do kapitulacji. Paulin Frydman miał przewagę ze Stolzem ale w niedoczasie zrobił błąd i partję odłożono w pozycji lepszej dla Stolza.

Partję Tartakowa — Stohlberg odłożono w pozycji lepszej dla nas (pion więcej z dobrą pozycją).

A więc prawdopodobnie wynik z najsilniejszym przeciwnikiem Szwecją będzie 2 i pół — 1 i pół dla Polski. **a.**

Polska na pierwszem miejscu

razem ze Szwecją w olimpijskim turnieju szachowym.— Drngie miejsce zajmują Stany Zjednoczone

(PAT) Rozgrywana dziś wieczorem 15 runda olimpijskiego turnieju szachowego **miała bardzo ważne znaczenie dla drużyny polskiej, która spotkała się z Irlandją.** Spotkanie to zostało wygrane przez Polskę w stosunku 4:0. Dd. Tar-wygrane przez Polskę w stosunku 4:0. Dr. Tartakower miał pewne trudności w partji z mi-momencie **zastosował świetny manewr i partję wygrał.** Paulin Frydman w partji z Creevey'm i Henryk Friedmann w partji z de Burca wyzyskali swą przewagę pozycyjną, doprowadzając pewnie swe partje do wygranej. Najdorf w partji z O'Hanlonem wykorzystał słabe posunięcie przeciwnika i szybko doprowadził partję do zwycięskiego końca.

Najgroźniejsza z konkurentek drużyny polskiej — drużyna szwedzka spotkała się dziś wieczorem z poważnym przeciwnikiem — drużyną austrjacką. **Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 2:2,** przyczem wszystkie partje miały wynik remisowy.

Następna z konkurentek do pierwszego miejsca — drużyna Czechosłowacji, grała z Estonją. Spotkanie to zostało przerwane przy stanie 2:1 dla Czechosłowacji, przy jednej partji niedokończonej. Stany Zjednoczone w spotkaniu z Litwą osiągnęły 1.5 pkt. w stosunku do 0.5 pkt. przy dwuch partjach niedokończonych. Spotkanie Węgier z Finlandją zakończyło się wynikiem 2.5:1.5. Francja w spotkaniu z Jugosławją zdobyła 1 pkt. i mecz ten został przerwany

Inne wyniki 15-ej rundy turnieju były następujące: Rumunja — Argentyna 1:2 (1). Anglja — Palestyna 1.5:0.5 (2). Włochy — Danja 0.5:1.5 (2) oraz Łotwa — Szwajcarja 2.5:0.5 (1).

W wyniku rozegranych dziś wieczorem spotkań drużyna Polska nadrobiła 2 pkt., dzielące ją od prowadzącej w tabeli turniejowej drużyny szwedzkiej. Wobec tego stan turnieju przedstawia się obecnie następująco:

Polska i Szwecja po 41 pkt., Stany Zjednoczone 39.5 (2) pkt., Czechosłowacja 39 (1) pkt., Węgry 39 pkt., Jugosławja 35.5 (2) pkt., Austrja 33 pkt., Argentyna 32.5 (1) pkt., Łotwa 32.5 (1) pkt., Estonja 31 (1) pkt., Francja 30 (1) pkt., Anglja 29 (2) pkt., Finlandja 28 pkt., Palestyna 27 (2) pkt., Litwa 26.5 (2) pkt., Danja 22.5 (2) pkt., Rumunja 22 (1) pkt., Włochy 16.5 (2) pkt., Szwajcarja 15 (1) pkt. oraz Irlandja 8.5 (1) pkt.

Do końca turnieju olimpijskiego pozostały do rozegrania jeszcze 4 rundy. Jak wynika z tabeli turniejowej, **drużyna polska ma pierwszorzędne szanse utrzymania się na pierwszem miejscu i zdobycia puharu olimpijskiego.** Oczywiście zależeć to będzie od dobrej gry poszczególnych członków drużyny reprezentacyjnej, którzy niewątpliwie dołożą wszelkich starań, aby utrzymać się na czołowem miejscu. **Fakt zrównania się w punktacji turniejowej drużyny polskiej ze Szwecją był gorąco dyskutowany wśród tłumnie zgromadzonej na sali publiczności.** Wysiłek drużyny polskiej, która zdołała dogonić Szwecję, przyjęty został powszechnym aplauzem. **Przeważa opinja, że drużyna polska nie da się już zepchnąć z czołowego miejsca.**

W turnieju pań o mistrzostwo świata rozegrano dziś następną 6 rundę turnieju, w której **mistrzyni świata Vera Menczyk pokonała swą siostrę Olgę, a partja pomiędzy mistrzynią Polski Gerlecką i mistrzynią Norwegii Skjoensberg zakończyła się na remis.** Pozostałe partje tej rundy zostały przerwane. W turnieju pań pewnie prowadzi Vera Menczyk, której ostateczne zwycięstwo nie ulega najmniejszej wątpliwości. Walka w tym turnieju toczyć się będzie tylko o drugie miejsce, na zdobycie którego pierwszorzędne szanse ma mistrzyni Polski Gerlecka.

Turniej zapaśniczy

w Cyrku Sportowym

Wczorajszy wieczór w Cyrku Sportowym stał pod znakiem sensacyjnej walki niemca Schikata z Krauserem. — Rewanżowe spotkanie tych bezsprzecznie najlepszych techników obecnego turnieju trzymało widzów bezustannie w napięciu. Walka ta osiągnęła najwyższy kunszt techniki zapaśniczej. Po 50 minutach omrderczego tempa zwyciężył Krauser, wśród olbrzymiego entuzjazmu swych licznych zwolenników.

Interesujący przebieg miało również spotkanie Cyklop-Szymkowskiego z Cejzikiem. Zwyciężył Szymkowski, stosując nieprawidłowy chwyt. Pozatem Sękowski pokonał Karlewskiego, poznańczyk Borowiak zwyciężył Nowaka — wreszcie Tornow mimo przewagi nad Grabowskim nie rozstrzygnął walki

W dniu dzisiejszym wielką sensację budzi walka aż do rezultatu poznaniaka Borowiaka z Krauserem na wyzwanie zapaśnika poznańskiego. Pozatem odbędą się decydujące walki dwóch olbrzymów Grabowskiego z Cyklop-Szymkowskim oraz Cejzika z łodzianinem Sękowskim. Program uzupełnią spotkania Tornowa z Thomsonem oraz walka w stylu wolno-amerykańskim Schikata z Nowakiem.

Do akt Nr. Km 1354/XI/35 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 8 odbędize się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 11-stu palt jesiennych męskich, 12-stu garniturów męskich, 15-stu palt damskich, 5-ciu ubrań męskich sportowych i 6-ciu palt damskich oszacowanych na łączną sumę zł. 940.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1935 r.

Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km 1823/XI/35,
Km 1826/XI/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1935 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania, mebli, kasy „Nationał" i maszyny do parzenia kawy, oszacowanych na łączną sumę zł. 2695, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1935 r.

Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-149.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.